

oraz Wojskowej Służby Polek
87-00 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl, wyw.zawacki.pl
NIP 956 16 23 11, REGON 142052736
NRS O
Nr-ku 82 1090 100, 500 000 500z 0244

meterią w przekazywanych
przez dr. Bogdana
Liołkowskiego,

sporz. karty u
111 106
A.

111 2004



+ Bogdan Liołkowski

Włodawek
(Kowal)

Z W Z - A X

Piper Ottomar
od 1947 Jasinski Antoni

ps. „Atlas”, „Atlas”

M: 1334/2.183 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Piper Ottomar

J: M-1334/2 183 Pom.

Włocławek 8 IX 2-A 22

I./1. Relacja k. 18 s. 1-19

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 4 s. 1-4

II. Materiały uzupełniające relację k. 4 s. 1-4

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 16 s. 1-18

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne 1

VI. Fotografie *książki i kompozycji*

I/11. Delaja - Piper Ottomar

1. Delaja Alicji Nowackiej
s.d. Piper z 20.09.2005 r.,
rękp. kserokop. k. 3 s. 1-4
2. Delaja Alicji Nowackiej
wraz z listem przewodnim
z 2.02.2006r., kserokop. rękp. k. 9 s. 5-13
3. Tłumaczenie pisma policji
kryminalnej nr 1110 z dnia 24.02.1943
- dotyczy St. Polkowskiego i
D. Piper, rępis. k. 1 s. 14
4. Program - relacja autorstwa J. Giergiewicza
i D. Polkowskiego, rępis. k. 5 s. 15-19

Nazywam się Alicja Ławacka z domu Pipes.
Ojcem moim był Ottomar Pipes, urodzony w
Pierzawie dnia 4 X. 1895 roku, z ojca Emila (resta-
urator) i matki Anny z domu Schmenberg.

Po ukończeniu szkoły podstawowej dobrze nauki
kontynuowałam we Włocławku, najpierw ukończyłam
gimnazjum męskie odcinek S.-L.K. a później uzupełnia-
jące Studium Chemiczne. Po ukończeniu wykształce-
nia zostałam skierowana do pracy w Kowalu. Mój mę-
stwo był polski. W Kowalu poznałam moją siostrę
Honorę Janicką, wdowę po Janie Pokonowskim, z pięciorgiem
dzieci, pokochałam ją i w roku 1920 poślubiłam. Ma i mój brat
Gleodor jestesmy wstanie z tego związku.

Nie pamiętam w którym roku musiało zregenerować
zwyczajnie mi się było bardzo ciężko jako tubercyd,
pamiętam miałam gwałtownie a musiał mieć dużo, często
niec zapadła na chorobę gardła. Jakis czas był bez
pracy. W tym okresie powstał urząd zwany „Kasa
Chorych” Prace jako kierownika oddziału w Kowalu dostał
mój ojciec, kiedy miejscowo masowo „Kasa Chorych” na
„Ubezpieczalni Spółkowej” likwidowano oddział w
Kowalu, a ojciec tego zatrudniono we Włocławku.
Początkowo do pracy dojeżdżałam pociągami do stacji Prer-
wieńce. Za radą i namową mego ojca, pan Władysław
Krajewski, który posiadał autobus kursujący między Ko-
walem i Włocławkiem, ustalił pierwszy wyjazd o dwie
godziny wcześniej - towarzyszy - o godzinie 4-mej rano.
Z tej komunikacji korzystało również młodzież z naszego
si w Włocławku między innymi podzielnik Janina
i Jan Balinicy, bracia. Michał i Bogusława Dechowie i innych
wzrost nie pamiętam. Ojciec mój pracował we Włocławku

do wybuchu wojny.

Po wkroczeniu Niemców do Polski, ojciec mój postanowił wraz z rodziną wyjechać do Warszawy. Dowiedzieli się o tym mieszkańcy Kowala i pewnego dnia przyniósł do naszego domu kilka osób między innymi: p. Mian Stefaniak, p. Domeński (aptekarz) i żona Helena, ówczesny organista p. Cwerek i ks. Domagała innych mieszkańców nie pamiętam, prosili, niezwalniaj błądliwego ojca aby Kowala nie opuścił, bo amyg jezyk niemiecki będzie mógł pomagać ludzom.

Ojciec mój po długim namyśle i rozważaniu, widząc okrutne zachowanie się okupanta do ludności żydowskiej i polskiej postanowił zostać.

W pierwszonym okresie okupacji, ponieważ miał jezyk niemiecki został wybrany burmistrzem, władzom posyłał, ponieważ sławisko to dawało mu możliwość działania na rzecz obywateli Kowala.

Ma o wszystkich sprawach jakie wchodziły jego nie oceniem. Pamiętam, że prawił w domu jakiś przychodni jakis pan, ojciec przyniósł "dowód" dowody t. zw. "odciski palca", odbierał je jakiś pan, nie pamiętam jego imienia, a taki dowód - na sąd mego ojca, wyjechał

na roboty do Niemiec Abraham Piechocki wyznania mojżeszowego. Obawisko w tym dowodzie opiewało na Adama Piechockiego wyznania rzym-katolickie i narodowości polska. W Kowalu Abraham - znowu pojechał więc do Kutna i tam zgłosił się, jako ochotnik, na wyjazd na roboty do Niemiec.

Dzięki temu przerywał wojnę i wrzeslieni wrócił do Polski do Kowala.

Ojciec mój widząc masowe wywożenie ludzi na przymusowe roboty chęć uchronić choć trochę



Ludwisi Kowala wyganiano w prace dla niemieckiej
 Była to dość duża pracownia, mieszcząca się
 w budynku p. Piechotki (ojca Abrahama) Polaków tam
 nie tylko reparacje, ale przede wszystkim gotowe
 buty. Gdy to się powiodło mój ojciec wpadł na po-
 mysł, aby natychmiast stłamsić, w której byli zatrudnieni
 nie tylko stłamsi.

Do J. Kowala przyszedł urzędnik z tak zwanego
 Arbeitsamtu po wybór ludzi do wyjazdu na pryncy-
 powe roboty do Niemiec, mój ojciec był pod tym
 i specjalnie się wyszczepił niektórych osób, uważając,
 że natychmiast pracownia podejmie swoją działalność
 dodał jeszcze iż potrzebni są ludzie do prac polo-
 wnych. Powstała się to kilkukrotnie, nawet motokom-
 do awolując była, tak jak "tak ja wazywali ubrania,
 stłamsia i prace w polu. Urzędnik, który przyszedł
 po wybór zawsze dostawał łapówkę a wyjeżdżających
 i próżni osób zostawiał. Kwesty, ale wszystkie od
 wyjazdu nie miało być uchronić.

Pojawił się też w naszym domu niemiecki
 osłaby, niektórym przebywali kilka dni, niektórym tylko
 jeden noc. W pokoju przy kuchni, w podłodze była
 kocięta łóżeczka, druga w warzece, a której ko-
 rzystały niektóre osoby.

Po wyborze zabrało się kilka osób, aby słuchać radia,
 zagranicznych stacji między innymi "Wielkiej Europy"
 Stacjami słuchaczami byli: Elżbieta Górecka, Wincenty
 Ochodki (uciekł z Bydgoszczą) p. Dmowski, p. Stefania,
 i p. Czerwak również bracia Rzeselcy.

Pan Czerwak usiadał klucze od kościoła, pewnej
 nocy otworzył go, a mój ojciec zabnął z tamtą
 wazywa liturgiczne i standard stały Pólskiej

Recepy te przechował przez całą okupację. Złocił je
14. IX. 1945r.

Wiem też, że dwóm ludowym parom katalini
wzięcie ślubu w Niemca-krędo. Kobieta rzym-kato-
lickiego, który sprawował swoje powołanie dumparolskie
we Włocławku. również Ernest ich dwójga dzieci.
Pod stałą opieką i pomocą, była też sowa nauczyciela
Ludwika Domariskiego Halina z synkiem Hureckim
i matką cioteczką, oraz p. Helena Korycińska, której mogło
być w Oflagu.

Dom nasz był przystaną w dolnej drodze przy
Kutnie do Włocławku. Cóż wawier pracował w Kutnie
w P. G. H. - nie pamiętam jak ten urząd nazywał się po
niemiecku - praca jego polegała na pomiarach,
rachunkach i ubezpieczeniach różnych domostw
i gospodarstw, dlatego wolno mi było przebywać
w stanie przygranicznym. Pomysłowo a tego przepawa-
drit kilka osób z tymi z nich naszymi byli to: pan
Domariski (aplekan) dr. Karimier Włocławek, i ukryw-
ający się poruکیwanym oficer Przelacki, oraz Leon
Perzelski również oficer poruکیwanym przy Gestapo.
Ten ostatni dr. Perzelski dostał dokumenty naszego
rodzajowego Mirosła Szmagaja i jako woźnica z rodzin-
nym bratkiem dostał się do Kutna.

Pewnej nocy, natknęliśmy się do drzwi Gestapo.!

Reincja! Biegali po niemiarkach zagłędali w kądy
kot. ubiweł pod łóżka pod kółdny, nie mi zmu-
lenni i wyszeli. Oddychnelisimy. Dzięki Bogu, że
tak się skończyło, ale miaręły myżlisimy się.

Ojciec jak zwykle raus pohał do pracy, ale
do domu nie wrócił, został amentauxany i pomeur-
siany do Włocławka. Jakis czas siedział w are-

Word

icie śledczy, potem umiemyśmy w inierium,
 w tym czasie kilka razy była u nas rewizja,
 nie tylko w dzień, ale i w noc, nie mi numerów.
 Zabrali tylko starą książkę w której wydrukowa-
 li (niektóre były również wty do nich) były
 piśmi emoniuski i wty do nich.

Umiemy to iż nie mi a numerów ojciec mój
 został osadzony i skazany na trzy lata pozbawienia
 wolności, przewieziono go z więzienia w
 Stumie. W 1944 roku dostał tygodniową pre-
 pustkę na święta Bożego Narodzenia. Do
 więzienia już się nie zgłosił. Przyjechała się
 i dla niego kuzynka z wosami, opisała ją
 po zakończeniu wojaka radzieckiego do Kowala.

Do powstania czasie bojąc się o swoje życie opisał
 Kowal, a ja i matka razem z nim. Pierw w ciągu
 dwóch dni dotarliśmy do Warszawy, tam do-
 mań schronienie ciotkowie A.K. Wodanacja do
 której należał mój ojciec. Odrat ten w pełni narusze
 mierzwał się „Organizacja wojskowa K.P. „Ognisko”
 a przedaniem mego ojca „Atlas”

Przewieziliśmy się z jednego miejsca w drugie. Powierzone
 to także kilka miesięcy.

Gdy sytuacja w Polsce umocnawiała się, ojciec
 mój przysłał pozwolenie do sądu we Wrocławiu
 z wnioskiem o przeprowadzenie schalibitacji.

W roku 1947, otrzymał ją wraz ze wzrostem siemi
 jak również mienichowscy z naszego domu, które
 zostały rozgrabione, trwały chlewny, i sprzętu rolniczego.
 Po odzyskaniu siemi, sprzedał ją, natomiast rzeczy
 rozgrabionych i to przez znajomych, nie chciał dopo-
 miarać się ich wzrostu. Byłoby to pamięć jego

godzisei, chto bylo tylko hol kniazok i stojacego
kragara.

Pracy umyślawej ojciec mój nie mógł dostać.
Kawkuji do lastnykalstwa i jako pracownik
fizyczny w tym zawodzie pracował w przedsiębiorstwie
budowlanym. Bardzo ciężko była to praca.

W roku 1958 zachorował w pracy, dostał nowotwór
serca. Przeleżony do szpitala, dzięki Bogu przeżył,
ale do pracy już nie wrócił. Dostał rektę i ma-
liczko I-go stopnia.

W roku 1969 w styczniu był w Kowale, wstąpił
znoważ do szpitala. Wła ulicy im. Gadeusza
Hosiurki, wzmocień cukierki Czech, padł, dosięgnął
go drugi nowotwór. Przeleżony do szpitala śmierć,
Hyceriem umich rodziców było, aby pochowaniem ko-
stali w Kowale, co też uszyliłismy.

Matyram kserokopie: nasinaderenie o oddawie
wycyji liturgicznych
Od Okhalnierej Strany Poiasnej
oddawie litaudaru
i nasinaderenie in ojciec
mój wstąpił do tajnej
organizacji
Chodlitwe, ktorej odumienialismy
z ojcem pner cila okupacji i ktora
on ja napisal

Przemysław Panie Miłkowski!

Starajam się, w miarę swoich możliwości, wiedzę i pamięć, odpowiedzieć na każde mi pytanie. Jestem nadzieję, że przydadzą się one Panu. Przesyłam kilka fotografii mojego ojca i siostry, w których są widać Rebeleski i siostry Swadler bliźniaki. Wzrostliśmy je u siostry bliźniaczki. Są to jankeski dziewczynki, nie wiem, czy zostały one uwolnione. Bardzo proszę, gdy będą już niepotrzebne przelać mi je.

Przekazuję serdecznie Panu, życzenia powodzenia w pisaniu i obrocie pracy intelektualnej.

Elżbieta Stawacka

Komunizm 2. II. 2006r.

Ojciec mój czasowo przebywał we Włocławku (był na stacji) w czasie kiedy się kształcił. Nigdy jednak na stałe tam nie mieszkał.

Nie pamiętam w którym roku odjechał z austriackiego bezmiasta, następnie jego został Niemiec przybyły z Disseldorfu.

Po moim urodzeniu przejechał w roku 1948, rodzice moi mieszkali z matką w Krasnowie, aż do ostatnich dni swego życia.

Po wojnie ojciec mój widywał się z dr. Włodzisławem, Mieczysławem Górczalskim, o którym napisałem więcej odpowiadając na inne pytanie, wiem również że widział się z p. Prochocikiem i Aleksandrem Dr. Ronskim, którego odwiedził będąc w paśmie Gdenowej i Lesniarowa gdzie mieszkała u ciotki i wujcia, kontakt o nim jednak nie utrzymywał. Pan Dmochowski mieszkał w Rowale, prowadził aptekę. Ojciec mój i lekkość był w Rowale odwiedzał go i jego żonę, Helenę. Była również u niego p. Maria Sparyńska - koleżanka z pracy.

Wiem, że ojciec mój nie działał sam, miałem tylko pp. Polskich i Gerselskich. Tymczasem również warszawski Intelekt, czasami Nach, myślałem jednak, że są to dwie osoby i domyślałem się tylko że ich nazwiskich Tacy, ważne sprawy. Stefan Olszarskiego, Folka i Adama Łasbińskich również, pamiętam byli mieszkańcami Rowala, ale o ich działalności dowiedziałem się po ich aresztowaniu.

Nie pamiętam się w Rowale z tajnej pracy, ani nie słyszałem o tajnym miejscu radiostacji.

O tajnym numeracji wiedziałem, ale we Włocławku Helmuty książki szkolne moje, mego brata i od innych uczniów; również ze szkoły podstawowej

mead

i dostawczyliemu je Maemie Mosykowskiej, swojej starszej
 koleżance o Gimnazjum im. Elżbiety Krasińskiej,
 studencie 2-go roku. Powiedziała mi ona,
 że organizuje się tajne nameranie. Mieszkała w okupacji
 pracowała w sklepie o krawiectwie, sklep ten był przy
 ul. 3-go maja. Nigdy mi nie udało się zobaczyć
 Tymczasem mi kiedys od niej przekładke do krawiectwa i napisem
 Liebe-Liebe-Liebe, innymi słowami napaść na siebie,
 jakby spieć do wstępu, były to drobiazgi, ale miłe
 mojemu sercu.

Jako mieszkała przy ul. Główniej, nie pamiętam
 numeru, ale jej matki drewniany dom znajdował się
 na starym szpitalu. Chciała ona dwóch braci - młodszego
 Jemioła i młodszą siostrę Teresję. Po wojnie Maemia
 Mosykowska i matka Kraskowska przyjeżdżała do nas
 do Kłomowa bliżej w dobrą stronę w 1910-
 11 roku w jednym z bloków, wybudowanym na par-
 kowym, w osiedlu Głównym. Byłam u niej tylko dwa
 razy nie pamiętam więc adresu ulicy ani numeru
 domu. Chciała jednego syna Wiktora. Ceniła się sukce-
 sami swoich uczniów w szkole. Chciała być w aktach
 wreszcie odemta od tych, którym ją kochała. Pochowana
 jest we Włocławku, w którym miejscu? nie pamiętam.
 Op. Posiedlaczem nie bliźniego nie wiem.

Włocławek Dłuski mieszkał w Bydgoni. Posiadał tam
 dwie kamienice, jedną przy ulicy Dworkowej a drugą
 przy Słaskiej, oraz wille przy ul. Godławskiej. Chciał
 podpisać z. sw. Holckstelsky, sumary był nie do
 opamiętania Bydgoni. Z domu Jolalii przyjeżdżała do nas
 Pracowała u Tadeusza Dąbrowskiego, który prowadził
 sklep z manufakturą jako sprzedawca. Chciała u nas
 aż do końca wojny. Jolalia była siostrą, mego ojca.

Mead

Nie wiem kto nie został dopuszczony do wypracowania w sprawie rehabilitacji mego ojca.

Jeśli chodzi o jakies dokumenty, potwierdzające to co było w tym epizodzie to nie mam, i nie widziałem żadnych w domu w Kowale. Ojciec mój nawet nie chodził do lasu, tylko wysunął od drzewi jakieś drzewo na wzdłuż brzozy był naszym celem. W tym czasie jednak zostało zabrane nasze i księgi i biblioteka, oraz po wojnie przez ówczesne władze które zostały w Kowale.

Jeśli chodzi o wysłanie osób, to wiem o dwóch sposobach. Jednym to przez gminę, a drugim przez Przewodniczącego do Kutna do mego niegdyś koleżankę Marię Małowską, która wyjechała się do dalszym etapem, chociaż, w którym i ja bratałem udział to po jakimś czasie wróciła do Kutna tak był „tymczasowym” Leon Kerselski.

Nie pamiętam już daty, ale było wtedy bardzo zimno może był to koniec listopada, albo początek grudnia zima była bardzo pokręta i ciemna, wspaniałym śniegu. Podróż odbywała się brzozą, choć ojciec i ja, nie mieli ubrań, siedzieliśmy na tylnym siedzeniu, natomiast Leon Kerselski siedział a przodem na tak zwanym „kośle” miał na sobie grubą, ciepłą kurtkę sięgałając do kostek a wysoko postawionym kołnierzem sięgałając aż do ucha. Była ona kolorem brązowego. I boku jego znajdowała się latarka w kieszeni i „lewy” dowódca na warszawsko Górze Świątyni, wamierz Świątyni.

Wyjeżdżaliśmy w drogę do Kutna b. wczesnie, było jeszcze ciemno, ale miejsce dojeżdżaliśmy już o zmroku tam oczekiwał już nasz niegdyś koleżankę Marię Małowską i naszą siostrę, która przyjechała do Kutna po przegoni. Po krótkim radośnym odpoczynku, że dzięki Bogu, jechaliśmy

Drugim etapem udało się następnie wybralsiemu się, gdzie i ja w drodze powrotnej do Nowaka. Poemni już was tym razem ubra się w szarych szarych. W domu byliśmy w pracy, o której wolał nie mówić.

Dobrym razem Leona wyjął się mój znajomy Henryk Jaworski, który pracował w P.H.U. nie pamiętam jak ten rząd starał się po niemiecku. Praca jego polegała, między innymi, na pomiarach, wazetekach, ubezpieczeniach różnych domostw i gospodarstw, dlatego wolał być u mnie przebywać w strefie przyzakładowej i mieć dostęp do pomocy, korzystając z tego przeprowadził kilka osób, między innymi i Leona Renelskiego.

Był w tej działalności brat mój cichy Głuch? erynie zapewno nie, był on niepełny, a 1920 roku miał poważne kłopoty. Jego medycyną towarową. Jeśli chodzi o niego brata Stanisława Pokorski wzięto to jest możliwe. Był on b. odważny i mrykał się, ale on zapewno tego nie miał. W tym roku miał, że w pierwszych dniach swego urzędowania ojciec mój nawiązywał osoby wytypowane do emigracji między innymi: Janu Karłowicza, Teodora Ginińskiego (ojca) p. Marię Stefanowską i do domu Charkowicz a u niego. (Właściwie wzięto u stryja, w Tarcieku Kowczowa, a który wzięto was o radzie, wzięto jako nowych mieszkańców Kowczowa.) W medycynie wzięto również b. Rakutowa-wi - pp. Stefan i Zofia Borysalscy (młodszy) p. Głowczyński odaje się w imię miasta Charków (Jedne gospodarstwo) i zapewno go w tym czasie St. Pokorski i pomagał tym osobom opuścić Nowak.

Wracam do sprawy Leona Renelskiego.

Leon dostał od cichy Głuchki adres do swego brata

mead

Aleksandra, który a ówaz, matki i ojcu, mieszkał we
 Włochach pod Warną, przy ul. Sieradskiej 35, obecnie
 Potrzebny. Był on również kierownikiem a korespondencja
 Lewu tam się odbywała i dostał schronienie, jak również
 podjął działalność w AK, ale w końcu nie udało.
 Trwało to aż do dnia, w którym do swego mieszkania
 nie wrócił. Co się z nim stało wiem od Aleksandra Glauka.

Dłóż fatalnego dnia miał wykonać jakieś zadanie
 wspólnie z jakimś inżynierem - starszym jego mi znajomym
 Obaj umówili byli na spotkanie, gdzieś w Alejach Her-
 wolskich, inżynier jednak spóźnił się, w następnym
 przyjechał mi inną osobę - był nim p. Brodziński,
 palił tam papieroski, ponieważ był to kurzu i ony Aleksa-
 ndra, obaj z m. Brodziński i Renelski przy ul. Bratwa
 dojechali ich tam spóźnionym inżynier, Brodziński wrę-
 czał broń. Po kilku krokach odwrócił się i przystanął
 zobaczył bowiem jak za idącym chodnikiem inżynierem
 i Lewem. Podjęli szybko samochód wyjechał z niego
 dwóch mężczyzn abliżyli się do nich od tyłu, jednego
 i drugiego wsadzili pod ręce i wsadzili do samochodu.
 Chyba wsiadłszy starzy mężczyźni nie udało się dojechać
 co się z nim stało. Aleksander Glauk drugi raz
 ukazywał się, ale po pewnym czasie wrócił do domu,
 ponieważ żadnych przesławań nie było. Widać tam
 również niepokój u mego ojca, ale i u nas życie to-
 czyło się normalnie.

Lebu miał na palcu nieduży srebrny sygnał,
 kiedyś zapytałem drugiego go u nas i kłopotliwie
 odpowiedział mi, że nic nie wie o nim i jest tam wdro-
 kina prochu. Wystarczy tylko mieć chwilę czasu, aby
 ten piescionek obliżyć do ust, a wtedy, mnie ówego nie
 dostanę." Chyba, że także, chwilę zwalają.

Mead

Renelsey pochodzili z Witaszyc jako Poruama
kim byli ich rodzice nie wiem.

Chapewko tego z ich rodziny tam żyje i mieszka,
miał brata starszego, siostrę młodszą i brata młodszego
który był okupcą, mieszkał w Witaszycach.

matki ich wiodny brat Elietek i Gadem brat ich
matki zostali emigracją do Kanady, tam też
matki ich pewna siostra. Chajwodska siostra Elania, wzięła ją
Elisę, zamieszkała u Aleksandra w Nowaku. również
Leber. Aleksander prowadził punkt mleczarski, el leko,
mieszkańce i mieszkał przy ulicy Czerwonej, gdzie była
mleczarnia. Leber był u niego zatrudniony, jako sprzą-
dawca. Elisę pracowała w hurtowni u
Lielenthala. Byłemu sąsiadom z przedwoj-
nny mieszkał przy ulicy Traugotta 3, a on
u Traugotta 2b.

Tyle wiem o rodzinie Renelskich.

Aleksander Renelski miał także dzieci Filipa starszego
Janusza, młodszego imienia nie pamiętam, Hienryk,
Klarykę. Żona Karolina z domu Stefaniak.

Czy Leber Renelski posiadał rodzinę? nie wiem, nigdy
o to nie pytałem.

Po wojnie Renelsey prowadziły sprawę, chyba jakąś
majątkową, potrafię było im świadek, że Leber nie
żyje. Podali, na potwierdzenie tego, na świadków Elieka
Florka i jego żonę Elanie, którzy opowiedzieli o kwi-
nych losach Lebera Renelskiego.

Pisze niektóre fakty z życia mego ojca kiedy był
jeńcem niemieckim.

Można tu w Krakowie kilka tekstów. Wystawione były
wówczas w kilku pomieszczeniach, jedna z nich, "Fajki w
Warszawie" chyba był to wodevill, bo była ona przepła-
tana i niemieckimi piórkami budowały i w budowaniu i mi-
chu na sali - ujmawawanej od piekarni Walka -
słowa tej piórkki brzmiały

O, jakżeś piękny sklepik ty - stałś ty - stałś ty - stałś ty
próbów w Tobie piwo. masło - O, tam w oddali słusze, się
kawa bywa o, kiełbasa - O jakżeś piękny salcesonie mój.
żółty niemieck ryba ma - A Klimer w ostatku maśna gra
oddali śmiercy smutek blystę ^{a w tym miejscu} - Och, to piórknie to ja razem
o czoło przed wystawą maśna gram - Ogdę mójcie siłomci czas
jedno tylko proszę was - Gdę spobnie w gniebie mójcie ciato
o karmny prore, wiońcie mi - Kiełbaskę, tak, tak, maśna

By w drodze mi się jeść nie chciało" 1945

Wykazywał też piórknie Kola Presnie - barzysty wysoki
spokojnym brzmieniem, pokazywał sekami wielkich notami
kiełbasę jako, chciały mieć w karmie.

Kola był bratem Łubki Presnie, mego krewnego o domu Rybarskiej.

Był również chórzewcem, składającym się z 4-ech
panów. Na występach byli ubrani w smokingi.

Jednym z nich był mój ojciec, Kola Presnie, mój ojciec
Kakubski, ewangelista nie podpisał sobie. Kierował
nimi mój ojciec Ludwik Dobusiński.

Ojciec mój był na pianinie i na skrzypkach, ale jego ulu-
bionym instrumentem była gitara. Mój brat, kiedy
czasami przy jej akompaniowaniu, śpiewał mi i memu
bratu do snu.

Czasami, na prośbę proboszcza, następował organista śpiewając
w kościele, między parą piosenek ślub. Słowa jednej z nich

X

pamiętam: „Bore Ojere Twoje drzeć.
 Osiś u zrodła Twój opieki - Duzje ludzi braga Ciebie
 Byś potzerzył ich na wieki - Przyjmij Panie ich ofiary
 Wlej na nich miłobierkie dary”
 Wspomnij Panie ich w potrzebie, gdy wzywają głos do Ciebie.
 Pomyślaciam Twoja piosenka, żeś dawał to tak było
 bo uprość pamięci na nowego nie maem.

Ojciec mój również utworzył w Kiewale „Oddział
 Skosłociów”. Pochodzili do nas młodzi chłopcy, uczyli
 historię, ćwiczyli ich jak żołnierzy, odbywano się to w naszym
 domu podwórku. Ja i mój brat myśleliśmy się temu ob-
 kawaćcio a mój brat a młodym karabinikiem (rubawka) na sa m
 nim. Był ten oddział „Sokół”, ale tego nie prowadził nie
 maem. Brat ten ojciec udział w wyborach. Obaleni do wojny i
 później to było roku nie pamiętam. Kochał Józefa Piłsudskiego
 był członkiem jego partii, która w tych wyborach miała 50%.
 Na niego nie głosował, mój swagier goś Hawonki na sto. D.
 Czasami się spotkali, ale ja nie wiedziałem o co ich nie chodzi
 i nie lubiałem tych zmian.

Pomyślałem mi się również, że przeszyłem, które zaczęły u em
 schowanie być postę i wioćawko z synem. Warietka
 nie pamiętam, obaj byli niepokorniej postę i tendencja do ty-
 cia. Przebywali u nas kilka dni, ale którym sposobem przet
 kroczyli granic nie wiem.

Państwowa Policia Kryminalna
Dyrekcja Policji we Wrocławiu
Wydział Kryminalny
635/45
1061

Wrocław 24 II 1943

Postępowanie w sprawie karnej: podejrzenie
morderstwa

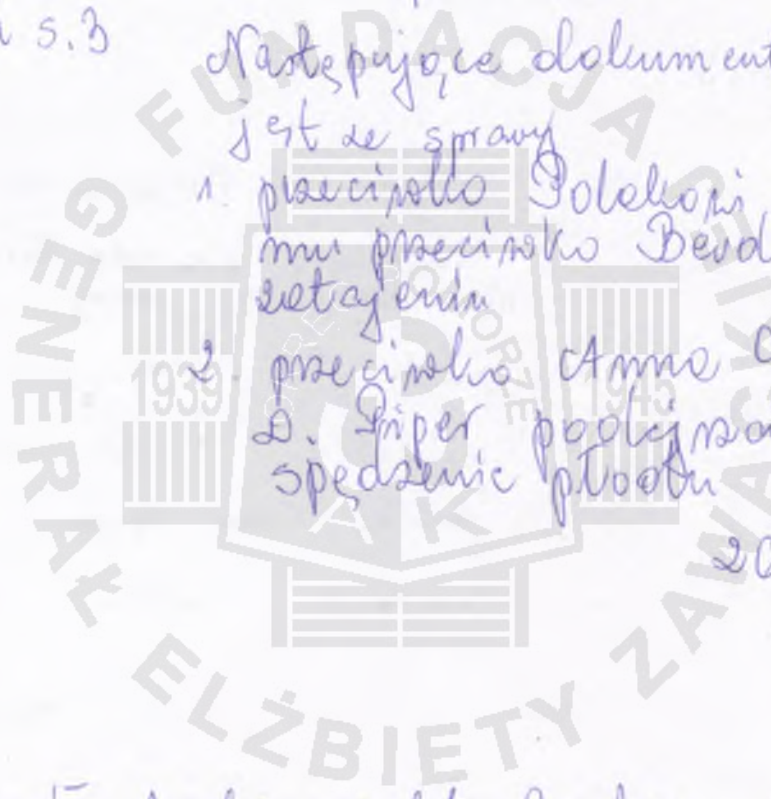
D. Piper
4 X 1895
Wessau
Kowal Lubien 5.3

Sprawozdanie - Bericht

Następujące dokumenty (Aktensicht)
jest ze sprawy

1. przesłanie Poleski, St. Pokrowski
mu przesłano Besdachtu i
zetażeni
2. przesłano Anne Germer i
D. Piper podpisany ch o
speżenie ptoodu

26 II 1943



cz. 3 W, zespół Amtsgericht Leslau 1940-1944,
sygn. 1061

Piper Ottomar (od 1947) Jasiński Antoni (1895–1969), pseud.: Allas, Atlas, nauczyciel, urzędnik, burmistrz Kowala, żołnierz Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej.

Urodził się w Nieszawie 4 X 1895 r. w rodzinie pochodzenia niemieckiego. Był najstarszym z pięciorga dzieci Emila właściciela restauracji i Anny z d. Sonnenberg. Po ukończeniu szkoły początkowej w tym mieście od 1907 r., kontynuował naukę we Włocławku w Szkole Handlowej (ob. LiGZK). Po jej ukończeniu w 1913 r. pracował rok w urzędzie finansowym w Nieszawie, a w latach 1915–1917 pracował w pięcioklasowej szkole powszechnej w Nieszawie. Następnie od 10 X 1917 do 11 X 1919 r. w szkole niemieckiej w Kowalu skąd przeszedł do siedmioklasowej szkoły powszechnej w tym mieście, gdzie uczył języka polskiego i matematyki. W tym okresie uzupełnił wykształcenie w Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie. Z pracy w szkole zmuszony był zrezygnować w 1925 r. z powodu choroby gardła. Przez blisko dwa lata pozostawał bez pracy, ponieważ jako piłsudczyk z przekonań nie otrzymał zatrudnienia w kowalskim Magistracie zdominowanym przez zwolenników endecji. Od 31 III 1928 r. pracował w oddziale Powiatowej Kasy Chorych w Kowalu, w którym pełnił funkcję kierownika do 30 IX 1934 r. Po przekształceniu Kasy Chorych w Ubezpieczalnię Społeczną został w 1934 r. przeniesiony służbowo do Włocławka i pracował w biurze Powiatowej Ubezpieczalni Społecznej do września 1939 r. Należał do bliskich współpracowników jej kierownika Tadeusza Witkowskiego.

O. Piper od lat szkolnych był zaangażowany w działalność polityczną i społeczną. W okresie pierwszej wojny światowej należał do POW, a w latach 1919–1920 służył ochotniczo w odrodzonym Wojsku Polskim, ale przebieg jego służby nie jest znany. Na początku lat dwudziestych założył i kierował kowalskim oddziałem Związku Strzeleckiego, w którym także prowadził ćwiczenia wojskowe dla nowo przyjętych członków. Od 1928 r. był członkiem BBWR, z ramienia którego zasiadał w komisjach wyborczych do sejmiku II Rzeczypospolitej.

W okresie pracy jako nauczyciel założył w Kowalu kółko teatralne, z którym wystawiał różne sztuki, m.in. wodewil „Tajemnice Warszawy” (w sali wynajmowanej od piekarza Waltera), cieszące się dużym powodzeniem u publiczności. O. Piper nie tylko występował jako aktor-amator w tych sztukach ale również często grając na pianinie, skrzypcach lub gitarze akompaniował występującym. Występował również w czteroosobowym chórze rewelersów, który prowadził nauczyciel Ludwik Domański.

Po wybuchu drugiej wojny światowej postanowił we wrześniu 1939 r. wyjechać wraz z rodziną do Warszawy. Na prośbę kilku osób z Kowala, m.in. ks. Józefata Jana Domagały,

organisty Jana Nowaka, urzędnika Jana Stefaniaka i aptekarza Wiktora Drzewieckiego zdecydował się pozostać w mieście.

Po zajęciu przez Niemców Kowala O. Piper ze względu na pochodzenie, wykształcenie i biegłą znajomość języka niemieckiego mianowany został 21 IX 1939 r. przez komendanta miasta kpt. Springera pierwszym okupacyjnym burmistrzem miasta, co zatwierdził starosta włocławski 27 IX 1939 r. W 1940 r. zastąpił go na tym stanowisku, pochodzący z Rzeszy, z Düsseldorfu, Martin Rutsch, ale Piper pozostał pracownikiem zarządu miasta do 1 X 1942 r. (w 1940 r. pełnił funkcję jego zastępcy). Do marca 1943 r. prowadził własne przedsiębiorstwo handlowe.

Od początku okupacji Piper zaangażował się w niesienie pomocy polskiej i żydowskiej ludności miasta oraz uchodźcom z innych regionów. Współpracował w tym zakresie z członkami organizacji „Grunwald” Hieronimem Michalskim, ps. „Walter” i Józefem Paczkowskim, urzędnikami podległego mu magistratu. Wspólnie wystawili ponad 100 dowodów na fikcyjne nazwiska umożliwiających ucieczkę do Generalnego Gubernatorstwa osobom poszukiwanym przez gestapo lub meldując część z nich na pobyt stały w Kowalu umożliwili podjęcie legalnej pracy w mieście. Po rozpoczęciu przez Niemców akcji wysiedleń do GG O. Piper uprzedzał osoby, które znalazły się na listach do wysiedlenia nie tylko z Kowala i całego obwodu urzędowego, ale również z Włocławka. Nie mógł doręczać wiadomości sam, stąd przekazywał je Stanisław Pokorowski (jego pasierb). Wspólnie pomogli kilkudziesięciu osobom opuścić Kujawy wschodnie. Jednocześnie w latach 1940–1943 stałą opieką i pomocą otoczył rodziny osób zamordowanych i więzionych w tym, m.in. Halinę Domańską z dwójką dzieci (wdowa po zamordowanym w Rudau II wspomnianym nauczycielu L. Domańskim) i Helenę Krygierową, której mąż Eugeniusz był w oflagu. W 1940 r. przy pomocy i współudziale organisty Jana Nowaka wyniósł z kościoła pw. św. Urszuli naczynia liturgiczne (puszkę złotą i srebrną, połączony kielich i zabytkową monstrancję z początków XVIII w.) oraz z siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej jej sztandar. Przedmioty te przechował przez całą okupację. Jako burmistrz miasta przyczynił się także do ocalenia przed zniszczeniem przez władze okupacyjne miejscowego kościoła parafialnego. Niemcy początkowo urządzili w nim miejsce przetrzymywania kowalskich Żydów, a po likwidacji getta w Kowalu planowali wyburzyć (w celu uregulowania przebiegu ulic). Na propozycję O. Pipera kościół zamieniono na magazyn zbożowy i w tym charakterze przetrwał on do końca okupacji. Ponadto zorganizował on w Kowalu dwa nowe zakłady produkcyjne: zakład stolarski oraz zakład szewski. Zatrudnienie w tych zakładach pozwoliło uniknąć wielu osobom wywózki na roboty przymusowe do Rzeszy. Starał się również przyjść z pomocą

17

miejscowym Żydom, m.in. pomagając im w wyjeździe do Generalnego Gubernatorstwa. Abram Piechotka został zaopatrzony w 1940 r. przez O. Pipera w fałszywe dokumenty na nazwisko Adam Piechocki, dzięki którym wyjechał na roboty przymusowe do Niemiec i uniknął zagłady Żydów kowalskich.

W końcu 1940 r. O. Piper został wprowadzony przez komendanta rejonu ZWZ Kowal por. Leona Reszelskiego, ps. „Reszel” do tej organizacji. Zaprzysiężony został przez komendanta Inspektoratu ZWZ Włocławek Józefa Olszewskiego, ps. „Andrzej”. Przyjął pseudonim „Allas” — od 1942 r. „Atlas”. W ramach zadań konspiracyjnych kontynuował prace związane z legalizacją (przekazał podstępowane blankiety dowodów i przepustki do sztabu inspektoratu we Włocławku) i przerzutem osób zagrożonych aresztowaniem do GG. W swoim domu wybudował dwie specjalne skrytki, z których korzystały osoby przed przerzutem. Pierwsza z nich znajdowała się pod podłogą pokoju, druga w wozowni. Zorganizował dwie trasy przerzutu — jedna ze stacji Czerniewice pociągiem do Kutna — dla osób mniej zagrożonych i druga z Kowala do Kutna (pojazdem konnym). Do Kutna, tym drugim sposobem przerzucanych przewoził sam Piper, tam odbierał ich jego zięć Henryk Jaworski pracujący w niemieckim urzędzie ubezpieczeniowym, który organizował im dalszy przerzut przez „zieloną” granicę do GG, głównie Warszawy. Wśród osób, które przerzucił Piper byli m.in. już w 1939 r. Szczepan i Henryk Promis, w 1940 r. wspomniany Wiktor Drzewiecki i oficer Przedlacki, w 1941 r. lekarz Kazimierz Wdowiak, a w listopadzie 1942 r. Leon Reszelski. Był on w tym okresie intensywnie poszukiwany przez gestapo (tzw. sprawa „Andrzeja”), po aresztowaniu w Gdyni pierwszego komendanta inspektoratu J. Olszewskiego (5 X 1942) oraz jego współpracowników we Włocławku i w powiecie. Z tego względu jego przerzut był szczególnie trudny. O. Piper wyrobił mu dokumenty na nazwisko swojego służącego Józefa Szmagaja (również zaangażowany w akcje przerzutu) i bryczką (towarzyszyła im córka Pipera Alicja) przewiózł go do Kutna (później Reszelski jako żołnierz AK zginął w Warszawie). W działalności tej korzystał z pomocy szeregu osób, m.in. Michała Głonka (uczestnika walk o niepodległość z l. 1918–1920, inwalidy wojennego), Stanisława Pokorowskiego, Aleksandra Reszelskiego — brata Leona (również żołnierzy konspiracji) i osoba NN — urzędnik w hurtowni Hermana Lilienthala w Kowalu.

Po ucieczce L. Reszelskiego równie blisko współpracował z jego następcą na stanowisku komendanta rejonu por. Stanisławem Świącickim, ps. „Barabasz”, dla którego już wcześniej wykonywał zadania wywiadowcze m.in. dostarczając informacje o obsadzie stanowisk w administracji niemieckiej i w okupacyjnym aparacie represji czy o działaniach i planach tych władz.

Na szczeblu inspektoratu O. Piper współpracował również z kierownikiem Wydziału Organizacyjnego Komendy Okręgu ZWZ-AK Pomorze Waclawem Guzowskim, ps. „Smuga”, „Bartosz” z Włocławka (jednocześnie współorganizator Obwodu i Inspektoratu ZWZ-AK Włocławek) oraz Ireną Spryszyńską, ps. „Wanda” łączniczką i kurierką tego wydziału a następnie łączności (do 1942 r. w inspektoracie a następnie w okręgu). Zadania wykonywane na szczeblu inspektoratu i okręgu spowodowały, że blisko współpracował również z Józefem i Eugenią Polskimi prowadzącymi w Kowalu skrzynkę kontaktową Wydziału V KO AK Pom. oraz szefem tego wydziału Gustawem Ignacym Olszewskim, ps. „Gracjan”, „Willi” i Olgą Lidką, ps. „Lena”, jego łączniczką.

Tak szeroka działalność, a zwłaszcza zakazane kontakty z Polakami spowodowały, że od drugiej połowy 1942 r. był obserwowany przez informatorów gestapo. W lutym 1943 r. w jego mieszkaniu została przeprowadzona rewizja. Pomimo że rewizja nie przyniosła gestapo sukcesu, O. Piper został w kilka dni później aresztowany w miejscu pracy. Przewieziono go do więzienia we Włocławku. Został skazany miesiąc później przez sąd lokalny na 3 lata więzienia pod zarzutem utrzymywania niewłaściwych kontaktów z Polakami i szmuglowanie towarów do GG. Karę odbywał w więzieniu w Sztumie. W grudniu 1944 r. otrzymał trzydniową przepustkę na Boże Narodzenie. Do więzienia już nie wrócił i ukrywał się w Kowalu do końca okupacji niemieckiej.

14 IX 1945 r. przekazał na ręce proboszcza ks. Ignacego Rudzinskiego ukryte w czasie okupacji naczynia liturgiczne, a miesiąc później ówczesnemu kierownictwu OSP sztandar. W tym celu przyjechał do Kowala z Warszawy, gdzie zamieszkał z rodziną korzystając z pomocy członków konspiracji. Obawiał się jako volksdeutsch aresztowania i o życie swoje i bliskich (znał prawdopodobnie osoby współpracujące z Niemcami).

W 1946 r. złożył wniosek w sądzie grodzkim we Włocławku o rehabilitację. Wyrok rehabilitacyjny w oparciu o dokumenty i zeznania świadków (m.in. Abrama Piechotki) zapadł w 1947 r. O. Piperowi, który w tym samym okresie sądownie zmienił nazwisko na Antoni Jasiński (pod tym nazwiskiem już od 1945 r. mieszkał w Warszawie), nie tylko przywrócono pełnię praw, ale również i skonfiskowany majątek. Do Kowala jednak już nie wrócił na stałe, ale utrzymywał kontakty z jego mieszkańcami, m.in. Heleną i Wiktorem Drzewieckimi. Od 1948 r. mieszkał u córki w Komorowie.

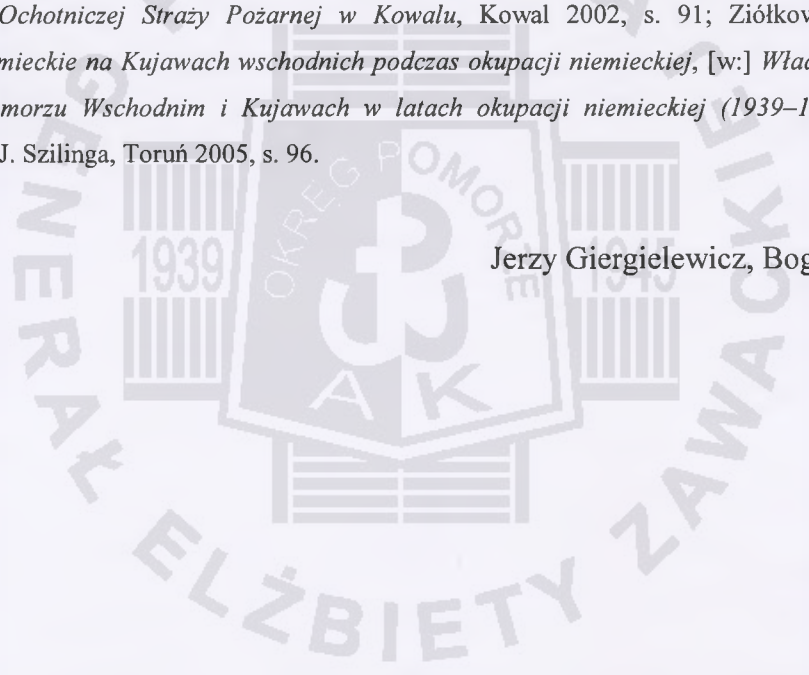
W Warszawie O. Piper nie mógł jednak dostać pracy jako urzędnik czy nauczyciel, dlatego pracował w przedsiębiorstwie budowlanym jako robotnik. W 1958 r. po zawale serca został przeniesiony na rentę inwalidzką (I grupa). Po drugim zawale, w trakcie wizyty w

Kowalu i we Włocławku, zmarł w szpitalu włocławskim 14 I 1969 r. Zgodnie z własną wolą został pochowany na cmentarzu parafialnym w Kowalu.

O. Piper zawarł 29 VII 1920 r. związek małżeński z Józefą Jasińską, wdową po Janie Pokorowskim, która posiadała już pięcioro dzieci. Z tego związku urodziło się jeszcze dwoje dzieci córka Alicja, po mężu Nowacka (ur. 1921) i syn Heliodor (ur. 1923) mieszkający w Stanach Zjednoczonych.

APW, Akta miasta Kowala z lat 1807–1831, 1918–1939, sygn. 35, 100, 102–103; tamże, Amtsgericht Leslau 1940–1944, sygn. 2797; tamże, Kulturamt Leslau 1940–1944, sygn. Ie 10/180, k. 35–43 (tu ausweis nr 454827 z 20 XI 1940 r. Pipera, który na skutek żądania władz okupacyjnych zmienił pisownie nazwiska na Pipper); APB, Regirungsbezirk Hohensalza 1939–1945, sygn. 2; Materiały i dokumenty z archiwum domowego Alicji Nowackiej (zamieszkałej Komorowo pod Warszawą) i Małgorzaty Wiśniewskiej z d. Pokorskiej (zamieszkałej we Włocławku); Nowacka Alicja — relacja (w zbiorach autorów); Zasada Z.J., *Straż królewskiego miasta. 100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowalu*, Kowal 2002, s. 91; Ziółkowski B., *Władze i społeczeństwo niemieckie na Kujawach wschodnich podczas okupacji niemieckiej*, [w:] *Władze i społeczeństwo niemieckie na Pomorzu Wschodnim i Kujawach w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)*, pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2005, s. 96.

Jerzy Giergielewicz, Bogdan Ziółkowski



1/3. Inne materiały dokumentacyjne -
Piper Ottomarr:

1. Potwierdzenie odbioru mszynie liturgicznych z 14.09.1945 r. przez ks. Ignacego Rudzińskiego - proboszcza z Kowale, kserokop. ręk. k. 1 s. 1
2. Zesłanie listu z 85 (m) z listopada 1942 r. o przyłączeniu "Atlesa" do taj. org. wój. z P W "Opinwo", kserokop. ręk. k. 1 s. 2
3. Pokwitowanie odbioru 8000 zł z 5.04.1943 r. przez por. "Lwa" (W W) z Lemosia, kserokop. ręk. k. 1 s. 3
4. Pokwitowanie odbioru set andron Ochot. Strazy Pożarnej w Kowale z 14.10.1945 r., kserokop. ręk. k. 1 s. 4

Zaświadczam, że nabyłem kosciolce, jemu to 1) pierśka
stęta durna, 2) pierśka webrna mata, 3) kielich postawny
4) melchiredek do uwustranji, cotamora kosciolce w Kowale
od p. Otorzawa Pijwa obywatelom



Ks. J. Ruziewicz
proboszcz

Kowale 14. IX 1945 r.

Kierownictwo org. wojskowej
Z.P.N. "Ogniwo"

Nr. 285.

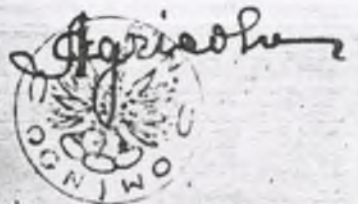
Z a ś w i a d c z e n i e

Zaświadcza się niniejszem, że kol. "Allas"
ur. 4.X.1895 r. jest członkiem tajnej org. wojskowej
Z.P.N. "Ogniwo".

M.p., listopad 1942 r.

za szefa organizacji

d - ca baonu "W"



Spełnij obowiązek dobrego Polaka!

Z trudu naszego i energii Polaka po-
stanie by żyć.

Zmieniam Organizacji Zjednoczonych do
walki z okupantem kwituję a razem
dziękuję za ofiarowaną sumę 2000 zł.
Panu (i) „Atlas”

Zamosc dnia 5 kwietnia 1943.

por. Lew.

FUNDACJA

Ochotnicza Straż Pożarna
 w Kowalu

L. dz. 7

Kowal 14 października 1945

4

Niniejszym podpisani członkowie Zarządu Ochotniczej
Straży Pożarnej w Kowalu por. Włocławski otrzymu-
jemy od p. Ołomare Piętra sam. w Kowalu
pony ul. Traugotta 3 władze ochotniczej Straży
Pożarnej wykradziony wiecucau podczas okupacji
niemieckiej i gmer niego gmechotamy.

Preres

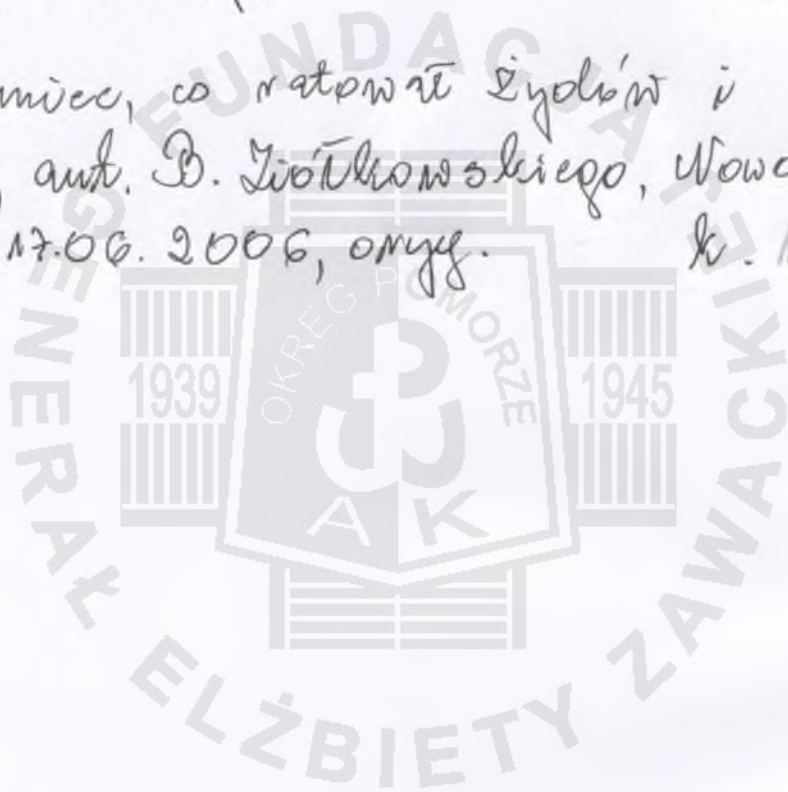
Wice Preres Włocławski

Kasierka Fr. Jatonijewicz



II. Materiały wspomniawcze na jej
- Piper Ottomar:

1. J. Gieregielewska J., B. Ziółkowski,
biogram „Piper Ottomar”, [w:] słow. biograficzny
Kowala ..., pod red. Z. J. Zasady i
B. Ziółkowskiego, Wrocław - Kowal 2006,
s. 179-181, wiersze. k. 3 s. 1-3
2. art. Niemiec, co ratował Sybilów i
Polaków, aut. B. Ziółkowskiego, Włocławek,
nr 140 z 17.06. 2006, omg. k. 1 s. 4



PIPER OTTOMAR, (OD 1947) JASIŃSKI ANTONI (1895–1969)

ps.: „Alias”, „Atlas”, nauczyciel, burmistrz Kowala (1939–1940), żołnierz Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej.

Urodził się 4 X 1895 r. w Nieszawie w rodzinie pochodzenia niemieckiego. Był najstarszym z pięciorga dzieci Emila, właściciela restauracji i Anny z d. Sonnenberg. Po ukończeniu szkoły początkowej w tym mieście od 1907 r., kontynuował naukę w Szkole Handlowej we Włocławku (ob. LiGZK). Po jej ukończeniu w 1913 r. pracował rok w urzędzie finansowym w Nieszawie, a w latach 1915–1917 był zatrudniony w 5-klasowej szkole powszechnej w Nieszawie. Następnie od 10 X 1917 r. do 11 X 1919 r. w szkole niemieckiej w Kowalu, skąd przeszedł do 7-klasowej szkoły powszechnej w tym mieście,



gdzie uczył języka polskiego i matematyki. W tym okresie uzupełnił wykształcenie w Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie. Z pracy w szkole zmuszony był zrezygnować w 1925 r. z powodu choroby gardła. Przez blisko dwa lata pozostawał bez pracy, ponieważ jako piłsudczyk z przekonania nie otrzymał zatrudnienia w kowalskim Magistracie zdominowanym przez zwolenników endecji. Od 31 III 1928 r. pracował w oddziale Powiatowej Kasy Chorych w Kowalu, w którym pełnił funkcję kierownika do 30 IX 1934 r. Po przekształceniu Kasy Chorych w Ubezpieczalnię Społeczną został w 1934 r. przeniesiony służbowo do Włocławka i pracował w biurze Powiatowej Ubezpieczalni Społecznej do września 1939 r. Należał do bliskich współpracowników jej kierownika Tadeusza Witkowskiego.

O. Piper od lat szkolnych był zaangażowany w działalność polityczną i społeczną. W okresie pierwszej wojny światowej należał do POW, a w latach 1919–1920 służył ochotniczo w oddrodzonym WP, ale przebieg jego służby nie jest znany. Na początku lat 20. XX w. założył i kierował kowalskim oddziałem Związku Strzeleckiego, w którym także prowadził ćwiczenia wojskowe dla nowo przyjętych członków. Od 1928 r. był członkiem BBWR, z ramienia którego zasiadał w komisjach wyborczych do Sejmu II RP.

W okresie pracy jako nauczyciel założył w Kowalu kółko teatralne, z którym wystawiał różne sztuki, m.in. wodewil „Tajemnice Warszawy” (w sali wynajmowanej od piekarza Waltera), ciesząc się dużym powodzeniem u publiczności. O. Piper nie tylko występował jako aktor-amator w tych sztukach, ale również często grając na pianinie, skrzypcach lub gitarze akompaniował występującym. Był również członkiem w czteroosobowego chóru rewelersów, który prowadził nauczyciel Ludwik Domański.

Po wybuchu II wojny światowej postanowił we wrześniu 1939 r. wyjechać wraz z rodziną do Warszawy. Na prośbę kilku osób z Kowala, m.in.

ks. Józefata Jana Domagały, organisty Jana Nowaka, urzędnika Jana Stefaniaka i aptekarza Wiktora Drzewieckiego zdecydował się pozostać w mieście.

Po zajęciu przez Niemców Kowala O. Piper ze względu na pochodzenie, wykształcenie i biegłą znajomość języka niemieckiego mianowany został 21 IX 1939 r. przez komendanta miasta kpt. Springera pierwszym okupacyjnym burmistrzem miasta, co zatwierdził starosta włocławski 27 IX 1939 r. W 1940 r. zastąpił go na tym stanowisku, pochodzący z Rzeszy, z Düsseldorfu, Martin Rutsch, ale O. Piper pozostał pracownikiem zarządu miasta do 1 X 1942 r. (w 1940 r. pełnił funkcję jego zastępcy). Do marca 1943 r. prowadził własne przedsiębiorstwo handlowe.

Od początku okupacji O. Piper zaangażował się w niesienie pomocy polskiej i żydowskiej ludności miasta oraz uchodźcom z innych regionów. Współpracował w tym zakresie z członkami organizacji „Grunwald” Hieronimem Michalskim, ps. „Walter” i Józefem Paczkowskim, urzędnikami podległego mu magistratu. Wspólnie wystawili ponad 100 dowodów, na fikcyjne nazwiska, umożliwiających ucieczkę do GG osobom poszukiwanym przez gestapo lub meldując część z nich na pobyt stały w Kowalu umożliwili podjęcie legalnej pracy w mieście. Po rozpoczęciu przez Niemców akcji wysiedleń do GG O. Piper uprzedzał osoby, które znalazły się na listach do wysiedlenia nie tylko z Kowala i całego obwodu urzędowego, ale również z Włocławka. Nie mógł doręczać wiadomości sam, stąd przekazywał je Stanisław Pokorowski (jego pasierb). Wspólnie pomogli kilkudziesięciu osobom opuścić Kujawę wschodnie. Jednocześnie w latach 1940–1943 stałą opieką i pomocą otoczył rodziny osób zamordowanych i więzionych w tym, m.in. Halinę Domańską z dwójką dzieci (wdowa po zamordowanym w Rudau II wspomnianym nauczycielu L. Domańskim) i Helenę Krygierową, której mąż Eugeniusz był w oflagu. W 1940 r. przy pomocy i współdziałania organisty Jana Nowaka wyniósł z kościoła pw. św. Urszuli naczynia liturgiczne (puszkę złotą i srebrną, pozłacany kielich i zabytkową monstrancję z początków XVIII w.) oraz z siedziby OSP jej sztandar. Przedmioty te przechował przez całą okupację. Jako burmistrz

Stow. biograficzny Kowale... pod red. S. J. Kasady i B. Ziostowski, Włocławek - Kowal 2006, s. 179

miasta przyczynił się także do ocalenia przed zniszczeniem przez władze okupacyjne miejscowego kościoła parafialnego. Niemcy początkowo urządzili w nim miejsce przetrzymywania kowalskich Żydów, a po likwidacji getta w Kowalu planowali go wyburzyć (w celu uregulowania przebiegu ulic). Na propozycję O. Pipera kościół zamieniono na magazyn zbożowy i w tym charakterze przetrwał on do końca okupacji. Ponadto zorganizował on w Kowalu dwa nowe zakłady produkcyjne: zakład stolarski oraz zakład szewski. Zatrudnienie w tych warsztatach pozwoliło uniknąć wielu osobom wywózki na roboty przymusowe do Rzeszy. Starał się również przyjść z pomocą miejscowym Żydom, m.in. pomagając im w wyjeździe do GG. Abram Piechotka został zaopatrzony w 1940 r. przez O. Pipera w fałszywe dokumenty na nazwisko Adam Piechocki, dzięki którym wyjechał na roboty przymusowe do Niemiec i uniknął zagłady Żydów kowalskich.

W końcu 1940 r. O. Piper został wprowadzony przez komendanta rejonu ZWZ Kowal por. Leona Reszelskiego, ps. „Reszel” do tej organizacji. Zaprzysiężony został przez komendanta Inspektoratu ZWZ Włocławek Józefa Olszewskiego, ps. „Andrzej”. Przyjął ps.: „Allas” — od 1942 r. „Atlas”. W ramach zadań konspiracyjnych kontynuował prace związane z legalizacją (przekazał podstemplowane blankiety dowodów i przepustki do sztabu inspektoratu we Włocławku) i przetrzucaniem osób zagrożonych aresztowaniem do GG. W swoim domu wybudował dwie specjalne skrytki, z których korzystały osoby przed przetrzucaniem. Pierwsza z nich znajdowała się pod podłogą pokoju, druga w wozowni. Zorganizował dwie trasy przetrzutu — jedna ze stacji Czerniewice (ob. w gm. Chocień) pociągiem do Kutna — dla osób mniej zagrożonych i druga z Kowala do Kutna (pojazdem konnym). Do Kutna, tym drugim sposobem przetrzucanych przewoził sam O. Piper, tam odbierał ich jego zięć Henryk Jaworski pracujący w niemieckim urzędzie ubezpieczeniowym, który organizował im dalszy przetrzut przez „zieloną” granicę do GG, głównie Warszawy. Wśród osób, które przetrzucił O. Piper byli m.in. już w 1939 r. Szczepan i Henryk Promis, w 1940 r. wspomniany Wiktor Drzewiecki i oficer Przed-

lacki, w 1941 r. lekarz Kazimierz Wdowiak, a w listopadzie 1942 r. Leon Reszelski. Ten ostatni w tym okresie był intensywnie poszukiwany przez gestapo (tzw. sprawa „Andrzeja”), po aresztowaniu w Gdyni pierwszego komendanta inspektoratu J. Olszewskiego (5 X 1942) oraz jego współpracowników we Włocławku i w powiecie. Z tego względu jego przetrzut był szczególnie trudny. O. Piper wyrobił mu dokumenty na nazwisko swojego służącego Józefa Szmagaja (również zaangażowany w akcje przetrzutu) i bryczką (towarzyszyła im córka Pipera — Alicja) przewiózł go do Kutna (później Reszelski jako żołnierz AK zginął w Warszawie). W działalności tej korzystał z pomocy szeregu osób, m.in. Michała Glonka (uczestnika walk o niepodległość z l. 1918–1920, inwalidy wojennego), Stanisława Pokorowskiego, Aleksandra Reszelskiego — brata Leona (również żołnierza konspiracji) i osoby NN — urzędnika w hurtowni Hermana Lilienthala w Kowalu.

Po ucieczce L. Reszelskiego równie blisko współpracował z jego następcą na stanowisku komendanta rejonu por. Stanisławem Świącikiem, ps. „Barabas”, dla którego już wcześniej wykonywał zadania wywiadowcze, m.in. dostarczając informacje o obsadzie stanowisk w administracji niemieckiej i w okupacyjnym aparacie represji czy o działaniach i planach tych władz.

Na szczeblu inspektoratu O. Piper współpracował również z kierownikiem Wydziału Organizacyjnego Komendy Okręgu ZWZ-AK Pomorze Wacławem Guzowskim, ps.: „Smuga”, „Bartosz” z Włocławka (jednocześnie współorganizator Obwodu i Inspektoratu ZWZ-AK Włocławek) oraz Ireną Spryszyńską, ps. „Wanda” łączniczką i kurierką tego wydziału, a następnie łączności (do 1942 r. w inspektoracie a następnie w okręgu). Zadania wykonywane na szczeblu inspektoratu i okręgu spowodowały, że blisko współpracował również z Józefem i Eugenią Polskimi prowadzącymi w Kowalu skrynkę kontaktową Wydziału V KO AK Pom. oraz szefem tego wydziału Gustawem Ignacym Olszewskim, ps.: „Gracjan”, „Willi” i Olgą Lidką, ps. „Lena”, jego łączniczką.

Tak szeroka działalność, a zwłaszcza zakazane kontakty z Polakami spowodowały, że od drugiej połowy 1942 r. był obserwowany przez

informatorów gestapo. W lutym 1943 r. w jego mieszkaniu została przeprowadzona rewizja. Pomimo że rewizja nie przyniosła Niemcom sukcesu, O. Piper został w kilka dni później aresztowany w miejscu pracy. Przewieziono go do więzienia we Włocławku. Został skazany miesiąc później przez sąd lokalny na 3 lata więzienia. Karę odbywał w więzieniu w Sztumie. W grudniu 1944 r. otrzymał trzydniową przepustkę na Boże Narodzenie. Do więzienia już nie wrócił i ukrywał się w Kowalu do końca okupacji niemieckiej.

14 IX 1945 r. przekazał na ręce proboszcza ks. Ignacego Rudzinskiego ukryte w czasie okupacji naczynia liturgiczne, a miesiąc później ówczesnemu kierownictwu OSP sztandar.

W 1946 r. złożył wniosek w sądzie grodzkim we Włocławku o rehabilitację. Wyrok rehabilitacyjny w oparciu o dokumenty i zeznania świadków (m.in. Abrama Piechotki) zapadł w 1947 r. O. Piperowi, który w tym samym okresie sądownie zmienił nazwisko na Antoni Jasiński (pod tym nazwiskiem już od 1945 r. mieszkał w Warszawie), nie tylko przywrócono pełnię praw, ale również i skonfiskowany majątek. Do Kowala jednak już nie wrócił na stałe, ale utrzymywał kontakty z jego mieszkańcami, m.in. Heleną i Wiktorem Drzewieckimi. Od 1948 r. mieszkał u córki w Komorowie, k. Warszawy.

W Warszawie O. Piper pracował w przedsiębiorstwie budowlanym jako robotnik. W 1958 r. po zawale serca został przeniesiony na rentę inwalidzką (I grupa). Po drugim zawale, w trakcie wizyty w Kowalu i we Włocławku, zmarł w szpitalu włocławskim 14 I 1969 r. Zgodnie z własną wolą został pochowany na cmentarzu parafialnym w Kowalu.

O. Piper zawarł 29 VII 1920 r. związek małżeński z Józefą Jasińską, wdową po Janie Pokorskim, która posiadała już pięcioro dzieci. Z tego związku mieli jeszcze dwoje dzieci córka Alicja, po mężu Nowacka (ur. 1921) i syn Heliodor (ur. 1923) mieszkający w Stanach Zjednoczonych. W 1941 r. został wprowadzony przez Aleksandra Reszelskiego do ZWZ. Zaprzysiął go Leon Reszelski, ps. „Reszel”. W 1942 r. został on przymusowo wcielony do Wehrmachtu i po przeszkoleniu skierowany na front afrykański. W trakcie walk zbiegł na stronę brytyjską.

W 1943 r. został żołnierzem II Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. W okresie kampanii włoskiej służył jako ułan w 3. szwadronie 7 pł. ułanów lubelskich im. Gen. K. Sosnkowskiego. Zdemobilizowany rozkazem nr 27 z 21 V 1947 r. w stopniu kaprała. Odznaczony był m.in. Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Monte Cassino i Gwiazdą Italii.

APW, AmK z lat 1807–1831, 1918–1939, sygn. 35, 100, 102–103; tamże, Amtsgericht Leslau 1940–1944, sygn. 2797; tamże, Kulturamt Leslau 1940–1944, sygn. 1e 10/180, k. 35–43 (tu ausweis nr 45482 z 20 XI 1940 r. Pipera, który na skutek żądania władz okupacyjnych zmienił pisownie nazwiska na Pipper); APB, Regirungsbezirk Hohensalza 1939–1945, sygn. 2./PSZ, Zaświadczenie demobilizacyjne z 25 V 1947 r. H. Pipera, Świadcstwo z dn. 18 XI 1943 r. nr 3/43 ukończenia III kursu radiooperatorów, Zaświadczenie — Residential pass nr 3740 II Polskiego Korpusu — Rzut Likwidacyjny H. Pipera z 15 XII 1945 r. (odpisy i kopie dokumentów w zbiorach B. Ziółkowskiego); Materiały i dokumenty z archiwum domowego A. Nowackiej (zamieszkałej Komorowo pod Warszawą) i M. Wiśniewskiej z d. Pokorskiej (zamieszkałej we Włocławku); Pietkiewicz G., Nowacka A., Reszelski W., Stachowicz H. — relacje (w zbiorach autorów); — Zasada Z.J., *Straż*, s. 91; Ziółkowski B., *Władze i społeczeństwo niemieckie na Kujawach wschodnich podczas okupacji niemieckiej*, [w:] *Władze i społeczeństwo niemieckie na Pomorzu Wschodnim i Kujawach w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)*, pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2005, s. 96; — Fot. O. Pipera z archiw. autorów.

Jerzy Giergielewicz, Bogdan Ziółkowski

Działalność konspiracyjna na Kujawach, w tym w Kowalu i jego okolicach, wciąż jeszcze czeka na szersze upowszechnienie zwłaszcza w opracowaniach popularno-naukowych.

Winniśmy to nie tylko prawdzie historycznej, ale także ludziom, którzy w tej konspiracji odegrali znaczącą rolę, takim jak: Odegrali znaczącą rolę, takim jak: Stanisław Święcicki, Józef Polski, Olga Lidka, Adam Sarbiński czy Ottomar Piper. Przede wszystkim należałoby uhonorować zasługi Ottomara Pipra — od 1947 r. zmienił nazwisko na Antoni Jasiński (1895–1969), ps.: „Allas”, „Atlas”, nauczyciela, urzędnika, burmistrza Kowala w latach 1939–1940, żołnierza Związku Walki Zbrojnej–Armii Krajowej, związanego z Kowalem w latach 1917–1945.

Ottomar Piper od lat szkolnych był zaangażowany w działalność polityczną i społeczną. W okresie I wojny światowej należał do POW, a w latach 1919–1920 służył ochotniczo w odrodzonym WP. Na początku lat 20. XX w. założył i kierował kowalskim oddziałem Związku Strzeleckiego, w którym także prowadził ćwiczenia wojskowe dla nowo przyjętych członków. Od 1928 r. był członkiem BBWR, w ramieniu, którego zasiadał w komisjach wyborczych do Sejmu II RP.

Był i burmistrzem

Po wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 r. postanowił wyjechać wraz z rodziną do Warszawy. Na prośbę kilku osób z Kowala, m.in. ks. Józefata Jana Domagały, organisty Jana Nowaka, urzędnika Jana Stefaniaka i aptekarza Wiktora Drzewieckiego zdecydował się pozostać w mieście.

Po zajęciu przez Niemców Kowala O. Piper ze względu na pochodzenie, wykształcenie i biegłą znajomość języka niemieckiego mianowany został 21 września 1939 r. przez komendanta miasta kpt. Springera pierwszym okupacyjnym burmistrzem miasta, co zatwierdził starosta wrocławski 27 września 1939 r. W 1940 r. zastąpił go na tym stanowisku, pochodzący z Rzeszy, z Düsseldorfu, Martin Rutsch, ale Piper pozostał pracownikiem zarządu miasta do 1 października 1942 r. (w 1940 r. pełnił funkcję jego zastępcy). Do marca 1943 r. prowadził własne przedsiębiorstwo handlowe.

Uratował kościół i sztandar

Od początku okupacji O. Piper zaangażował się w niesienie pomocy polskiej i żydowskiej ludności miasta oraz uchodźcom z innych regionów. Wspólnie z pracownikami podległego mu magistratu w tym m.in. Hieronimem Michalskim, ps. „Walter” i Józefem Paczkowskim, wystawili ponad 100 dowodów, na fikcyjne nazwiska, umożliwiających ucieczkę do Generalnego Gubernatorstwa osobom poszukiwanym przez gestapo lub władze niemieckie. Wśród nich byli



Pochód 3-majowy w Kowalu w roku 1920, w głębi kościół parafialny. Zdjęcie z witryny (www) miasta Kowala

11.05.2006 w 140 & 17.06.2006
przy pomocy i współdziałaniu organisty Jana Nowaka wyniósł z kościoła pw. św. Urszuli naczynia liturgiczne (puszkę złotą i srebrną, pozłacany kielich i zabytkową monstrancję z początków XVIII w.) oraz z siedziby OSP jej sztandar. Przedmioty te przechował przez całą okupację.

Jako burmistrz miasta przyczynił się także do ocalenia przed zniszczeniem przez władze okupacyjne miejscowego kościoła parafialnego. Niemcy początkowo urządzili w nim miejsce przetrzymywania kowalskich Żydów, a po likwidacji getta w Kowalu planowali go wyburzyć (w celu uregulowania przebiegu ulic). Na propozycję O. Pipra kościół zamieniono na magazyn zbożowy i w tym charakterze przetrwał on do końca okupacji. Starał się również przyjść z pomocą miejscowym Żydom, m.in. pomagając im w wyjeździe do GG. Abram Piechotka został zaopatrzone w 1940 r. przez O. Pipra w fałszywe dokumenty na nazwisko Adam Piechocki, dzięki którym wyjechał na roboty przymusowe do Niemiec i uniknął zagłady Żydów kowalskich.

Został żołnierzem ZWZ

W końcu 1940 r. O. Piper został wprowadzony przez komendanta rejonu ZWZ Kowal por. Leona Reszelskiego, ps. „Reszel” do tej organizacji. Zaprzyśnięty został przez komendanta Inspektoratu ZWZ Włocławek Józefa Olszewskiego, ps. „Andrzej”. Przyjął ps.: „Allas” — od 1942 r. „Atlas”. W ramach zadań konspiracyjnych kontynuował prace związane z legalizacją (przekazał podstemplowane blankiety dowodów i przepustki do sztabu inspektoratu we Włocławku) i przerzutem osób zagrożonych aresztowaniem do GG. W swoim domu wybudował dwie specjalne skrytki, z których korzystały osoby przed przerzutem. Pierwsza z nich znajdowała się pod podłogą pokoju, druga w piwnicy. Wśród osób, które

Glonka (uczestnika walk o niepodległość z lat 1918–1920, inwalidy wojennego), Stanisława Pokorowskiego i Aleksandra Reszelskiego — brata Leona (również żołnierzy konspiracji).

I sam trafił do wężenia

Po ucieczce L. Reszelskiego również blisko współpracował z jego następcą na stanowisku komendanta rejonu por. Stanisławem Święcickim, ps. „Barabasz”, dla którego już wcześniej wykonywał zadania wywiadowcze m.in. dostarczając informacje o obsadzie stanowisk w administracji niemieckiej i w okupacyjnym aparacie represji czy o działaniach i planach tych władz.

Tak szeroka działalność, a zwłaszcza zakazane kontakty z Polakami spowodowały, że od drugiej połowy 1942 r. był obserwowany przez informatorów gestapo. W lutym 1943 r. w jego mieszkaniu została przeprowadzona rewizja. Pomimo że niczego nie znaleziono, O. Piper został w kilka dni później aresztowany w miejscu pracy. Przewieziono go do więzienia we Włocławku. Został skazany miesiąc później przez sąd lokalny na 3 lata więzienia. Karę odbywał w więzieniu w Sztumie. W grudniu 1944 r. otrzymał trzydniową przepustkę na Boże Narodzenie. Wą przepustką już nie wrócił i ukrywał się w Kowalu do końca okupacji niemieckiej. 14 września 1945 r. przekazał na ręce proboszcza ks. Ignacego Rudzińskiego ukryte w



czasie okupacji naczynia liturgiczne, a miesiąc później ówczesnemu kierownictwu OSP sztandar.

W 1946 r. złożył wniosek w sądzie grodzkim we Włocławku o rehabilitację. Wyrok rehabilitacyjny w oparciu o dokumenty i zeznania świadków (m.in. Abrama Piechotki) zapadł 1947 r. O. Piperowi, który w tym samym okresie sądownie zmienił nazwisko na Antoni Jasiński (podobnie jak w Warszawie), nie tylko przywrócił mu pełnię praw, ale również i skonfiskowany majątek. Do Kowala już nie wrócił na stałe, ale utrzymywał kontakty z jego mieszkańcami. m.in. Heleną i Wiktorem Drzewieckimi. Od 1948 r. mieszkał u córki Komorowie koło Warszawy.

Syn też się zasłużył Polsce

O. Piper zawarł 29 lipca 1921 r. związek małżeński z Józefą Nowacką, wdową po Janie Pokorowym, która posiadała już pięcioro dzieci. Z tego związku urodziło się jeszcze dwoje dzieci: córka Alicja, po mężu Nowacka (ur. 1921) i syn Helena (ur. 1923) mieszkający w Stańkach Zjednoczonych. Heliodor został żołnierzem ZWZ AK. W 1942 r. przewiezony do Wehrmachtu skierowano na front afrykański. W 1943 walczył z żołnierzami strak. W 1943 r. został strzeżony w Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. W okresie kampanii włoskiej służył jako ułan w 3. szwadronie 7 p. ułanów lubelskich. Zdemobilizowany rozkazem nr 27 z 21 maja 1946 r. w stopniu kaprala. Odnosił m.in. Brązowym Krzyżem Zasady, Mieczami, Krzyżem Monte Cassino, Gwiazdą Italii.

Utrwalić pamięć

O. Piper zmarł w 1969 r. Wciąż czeka na właściwe miejsce w historii miasta, dla którego i w nim należałoby zrobić więcej.

III/1. Dokumenty dotyczące rodziny
relektora: Piper Ottomara

1. Zeszyt adresem Pipera Heliodora - syna
Ottomara - z 18.11.1943 r. o ukoniecz-
nym kursie radiooperatorowym - kserokop.
oryg. k. 1 s. 1
2. Pismo Heliodora Pipera do dowódcy
7 Batalionu Młanów Lubelskich z 8.01.1946
w sprawie zawarcia związku małżeńskiego
z obywatelką włoską, kserokop. oryg. k. 1 s. 2
3. Zeszyt adresem Dowództwa 2 Korpusu
z 15.12.1946 (Włochy), kserokop. oryg. k. 1 s. 3-4
4. Stwierdzenie komendanta obozu
rozminiszeńskiego w Italii z 22.03.1947
- dane osobowe Heliodora Pipera, kserokop.
oryg. k. 1 s. 5
5. Zeszyt adresem kmdta Obozu Rozmie-
szanieńskiego nr 3 w Falcomara z 16.06.1947
o awansie Heliodora Pipera, kserokop. oryg. k. 1 s. 6
6. Leg. - z 30.01.1947, kserokop. oryg. (nie) k. 1 s. 7-8
7. Zeszyt adresem o demobilizacyjnej z
25.12.1947, kserokop. oryg. k. 1 s. 9
8. Zeszyt adresem Prez. Gromadzkiej Rady
Narodowej w Komornowie z 16.04.1957,
kserokop. oryg. k. 1 s. 10
9. Leg. ubezpieczeniowa nr 27701 ser. J.
Heliodora Pipera z 17.06.1957, kserokop.
oryg. k. 5 s. 11-15
10. Zeszyt adresem: z 13.01.1958 o ze-
trudnieniu; o zobowiązaniu egzaminów z
j. angielskiego, niemieckiego z 3.06.1960;
o egz. państw. z j. hiszpańskiego z
2.06.1960, - kserokop. oryg. k. 3 s. 16-18

12 POCZTEKOWY KURK ROZCZEMIAŁOZY
L. 62... 33... / 45
... 18... / 43 roku

P O C T A M I A D E C Y J A C

Z Wionoszenia III kursu medycopoperatorow

stan cypen Heljardot 1913
... ..
... ..

Wionoszy 7-ego
... ..

6. Dobrym
... ..

Attorney
Doktor
Sittler Leon
... ..



St.Ułan Piper Heliodor
7 Pułk Ułanow Lubelskich
3 Szwadron

M.p.dnia 8.I.1946 r.

2

Prośba o zezwolenie zawar-
cia związku małżeńskiego.

Dowódca 7 Pułku Ułanow Lubelskich
w miejscu

(Droga służbowa)

Proszę o zezwolenie mi wszczęcia staran o dokumenty,
potrzebne do zawarcia związku małżeńskiego z obywatelką
włoską p.CORTESE Lina urodzona w m.Galatina i tamże
zamieszkałą.

St. uł. Piper

St.ułan Piper Heliodor

7 Pułk Ułanow Lubelskich
im.Gen.K.Soankowskiego
3 szwadron.

Dowódca 7 Pułku Ułanow Lubelskich
w miejscu.

Prośbę st,ulana Pieper Heliodora przedkładam
z poparciem.

Dowódca szwadronu

w/z

Michał Kozłowski
Redziejowski Jerzy
rtm.

12.1.46
196/46 Adj: — 3 szwadron

Polish Enclave Camp, No. 3
FALCONARA

ZASWIADCZENIE
RESIDENTIAL PASS

No 3740 /

PRZEDWZIAŁ HAZNOŚĆ NINIJSZĘ-
GO ZASWIADCZENIA DO DNIA
31 MAJA 1947.

I PROLONG THE AUTHORITY OF
THE RESIDENTIAL PASS TO
THE 31 MAY 1947.



POLISH ENCLAVE CAMP, FALCONARA
FORLI B-TWO GROUP
339
31 MAY 1947
W. H. HILLIS, CENTRAL
W. H. HILLIS



ELŻBIETY ZAWACKIEJ

DOWODZTWO 2 KORPUSU
RZĄD LIKWIDACYJNY

ITALIA 15 Gru 1946

ZASWIADCZENIE.

Na podstawie rozkazu GHQ CMF SD 2145 61 z dnia 15. XI. 46 oraz rozkazu Dłwa Rządu Likwidacyjnego Korpusu L. dz. 4157/115 Ruch z dnia 26. XI. 46 pkt (1) i (2) niżej wymieniony ma prawo do poruszania się na terenie Grupy Obozow Rozm. (P)

Stopień St. Ulan Nr. ewid. 149/III

Nazwisko P I P E R

Imię Heliodor Data ur. 7. 7. 1923

Nr. 5943/42 wojskowego dowodu osobistego

(Army Book 64 Part I)

Zaswiadczenie niniejsze ważne do 31. Mar 1947

tylko w Polsce

z Army Book 64 Part I

HQ 2 POLISH CORPS
REAR PARTY

ITALY 15 Dec 1946

RESIDENTIAL PASS.

Army Pers. No. 149/III Rank L/Cpl

Name P I P E R

Christian Name (s) Heliodor

Date of birth 5. 7. 1923 No of holder's AB 64

(Part I) 5943/42

This is to certify that the a | m is authorized to move freely in the areas of ~~BOZIM~~ in the u | m Instructions.

Authority GHQ CMF SD 2145 61 dated 15 Nov 46 HQ 2 POLISH CORPS REAR PARTY O 4157 115 dated 26 Nov 46.

This Pass is valid ONLY when presented jointly with holder's AB 64 (Part I) ~~OFFICER'S IDENTIFICATION CARD~~.

The validity of this Pass expires on 31. Mar 1947.



DŁC GRUPY OBOZOW ROZMIESZCZENIA FORLI
O. C. POLISH FAMILIES CENTER FORLI

945
ELŻBIETY ZAWACKIEJ A

26. B. Walslow

S T W I E R D Z E N I E

Stwierdzam, że, P. I. P. K. A. Heliodor..... Jest urodzony dnia..5.....
miesiąca..Lipca..... roku, 1923..... w miejscowości..Kpwał. pow. Włoszawek
i jest synem..Ottemara i Jozefa..... z domu...Jaśińska.....

WYSOPI3:

wzrost:..175.cm.....
kol. oczu:..siwe.....
kol. włosów:..szat.....
znaki szczególne:..żadne.....

KOMENDANT OBOZU

Dandajewski
FOR.



OBÓZ ROZMIESZCZENIA
FALCO



OBOZ ROZMIESZCZENIA NR. 3.-
FALCONARA

FALCONARA, dnia...16.6...1947 r.

L. Nr. 1068/47

Z A S W I A D O Z E N I E.

Na podstawie Rozkazu Sztabu Głównego Oddział Demob. L. dz. 739/Demob/45 z dnia 5.II.1945'r. w związku z demobilizacją Komendant Grupy Obozów Rozmieszczenia "ITALIA" Rozkazem Nr.27 z dnia 21.V.1947'r. awansować z dniem 20.V.1947r.:

do stopnia Kaprala - rzeczywistego:
1/ St.strzel. PIPER Heliodora - 149/III

KOMENDANT OBOZU

Czarnecki
CZARNECKI L.
kpt.



Signature de l'officier
 Unterschrift des Delegierten
 Name of the officer
 Nombre del delegado
 Imprimé obligatoirement

Dr. H. W. de Sabin



Contet de la Délégation:
 Name of the Delegate
 Nombre del delegado
 Imprimé obligatoirement

Empresas digitales (obligatorias)
 Photographs (compulsory)
 Fotografías (obligatorias)
 Imprimé digital (obligatorio)
 Digital print (obligatory)
 Onzida digital (obligatorius)
 Obligatory digital print



Photographie (obligatoire)
 Photograph (compulsory)
 Fotografía (obligatoria)
 Onzida digital (obligatorius)



VISAS

VISTO EN ESTE CONSULADO DE LA
 REPUBLICA ARGENTINA
 BUENO PARA REP. ARGENTINA

El titular del presente pasaporte
 Don *Heliodor Piper*

Viaja en compañía de su esposa
Carmela Cortese

formando parte del contingente de los ex
 militares polacos

La suscrita a la República ha
 el Sr. *Adolfo N. Aronna*
 del Consulado N.º 160 y 193 retransmited los por
 gentina en Roma en nota N.º 471
 de 23 de septiembre de 1947.

8 NOV 1947

ADOLFO N. ARONNA

N.º 40.500 26764
 Visa Clase de 1.º Prácticas Argentinas
 Derechos impresibles: pesos 27.50 más
 Liras 2.215

Cal cambio de Liras 87.7963 por peso m/n

CARENCIA DE ESTAMPILLAS

ART. 37º REG. AUMENTO CONSULAR

This Passport is endorsed by
 ALLIED MILITARY AUTHORITY
 and is certified valid.



DATE 30 011. 1947

ISSUING OFFICER

1947. 10.000 84

COMITÉ INTERNACIONAL
 DE LA CRUC ROUGE

COMITE INTERNATIONAL
 DELEGATION ARGENTINE
 VIA GUYARDIERES, 28
 B.P. 5 M.A.



Ca document est international, il se constitue par une pièce
 unique, qui ne peut être remplacée et qui est une identification
 paper, it is issued free of charge.
 Dieses Dokument ist unentgeltlich und gilt nicht als Personal-
 ausweis; die Ausstellung erfolgt unentgeltlich.
 Oms; de issuance est gratuite et ne constitue un document
 d'identité; à recevoir gratuitement.
 Este documento, personal e inconstituído, se constituye una
 tarjeta de identidad y es emitido gratuitamente.
 Dokument ausstrukt; an erhaltet kostenlos und es entspricht der
 Dokument ausstrukt; an erhaltet kostenlos und es entspricht der
 statusi dovoda osobitoga. Wybija se bezplatnie.

7

Dr. B. Dieckhoff

Line Roma Date 31. III. 44

CON DOCUMENTI A SE STESSO... I documenti sono stati verificati...

Il presente documento ha been validated at the request of the bearer and remains in effect until the bearer's nationality has been restored...

Se estele este el presente documento a petición del portador, el cual declara no tener ninguna otra nacionalidad...

Documentum antydzicy jest sprawdzony na podstawie skrajnie i nie posiada on innej przynależności państwowej...

Nome de famille PIPER

Heliodor

5.7.1923

Kowal

Piper

Polacco. Apolide

Agrioltore

Il titolare dichiara aver da detto tempo...

Das Inhaber erklärt, dass er als Kriegsgefangener...

Il titolare dichiara di essere stato detenuto...

1939 1942

Apia. Brasile

Argentina

Valido per un anno

CONDOTTATI SERAS PERSONALES... CONSTATI SERAS PERSONALES

Castro Guigi

Rigolac

Signature particuliers... Particular sign

Tómadosse forziis à l'appel de ses déclarations...

Raccomandazione della Polizia di Roma

Assistente Roma 10.3.44



POLSKIE SILE ZBROJNE
Polish Armed Forces
Forze Armate Polacche
Fuerzas Armadas Polonasas

MIEJSCE WYDANIA | DATA
Place of issue | Date 25 GIU. 1947
Luogo di rilascio | Data
Lugar del establecimiento | Fecha

PREDAPIO
ITALIA

ZASWIADCZENIE DEMOBILIZACYJNE
Certificate of Demobilization
Certificato di Smobilitazione
Certificado de Demobilización

1. NAZWISKO I IMIONA
Name and Christian Names } PIPER HELIODOR
Cognome e nome
Nombre y apellidos
2. RODZAJ SIL ZBROJNYCH I BRONI
Branch of Service } WOYKO - KAW. ZMOT.
Arma - Specialita
Gen. de armas EJERCITO - ARMA CAU. MOT.
3. STOPIEN WOJSKOWY ST. ULAN.
Rank
Grado PRIMO SOLDATO
Grado
4. KATEGORIA ZDROWIA
Medical Category } C"
Condizione Fisica 10. JERV. JED.
Categoria de salud
5. NUMER OSOBISTY 59943/42
Service personal No.
No. di Matricola
No. de Matricola
6. LICZBA KARTY EWID 149/II
Pol. Record No.
No. di Matricola Libretto Pers.
No. de la Matricula Pol.
7. IMIONA RODZICOW OFFONUAR - JOZEFA
Parents' Christian Names
Cognome e nome dei genitori
Apellidos de padres
8. DATA I MIEJSCE URODZENIA 5.7.1923. KOVA POMORZE POLSKA
Date and place of birth
Data e luogo di nascita
Fecha y lugar de nacimiento
9. STAN CYWILNY ZONATY
State whether single, married or widower
Stato civile CONIUGATO
Estado civil /soltero, casado, viudo, etc./
10. NAZWISKO PANIENSKIE I IMIE ZONY CORTEJE KARMELA
Maiden Name and Christian Name of Wife
Date and Place of Birth 17.9.1921. GALATINA ITALIA
Cognome e nome della moglie
Data e Luogo di nascita ITALIA
Nombre de soltera y apellido de la esposa
Fecha y lugar de nacimiento
11. IMIONA DZIECI
Children's Christian Names
Nome dei figli
Apellidos de ninos
12. OBECNY ADRES ZONY GALATINA LECCE ITALIA
Wife's present residence
Luogo di attuale residenza della sposa
Lugar de la residencia actual. de la esposa
13. ZAWOD CYWILNY ORAZ ew. TYTUL NAUKOWY ROLNIK
Profession and/or Degree
Professione civile AGRICOLTORE
Profesion civil, asi como el grado cientifico eventual
14. ODZNACZENIA BRK. Z. z. M. - M. WOJK. - K.M.C.
Decorations G. 4. 29/45 - G. 71.
Decorazioni M. di BR. - M. di EJERC. - CR. di M.C.
Decoraciones ST. di G. 29/45 - ST. di 71.
15. POCHWALY
Mentions in dispatches
Encomii
Citaciones

komorów unia 16 kwietnia 1957r.

Zaświadczenia

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Komorowie pow. Pruszków
zaświadcza, że Ob. Piper Heliodor zam. w Komorowie, w Spółdzielni
"Domeczek" nr 57 jest repatriantem nr. karty rep. 7882 wvd. Gdańsk.
Zaświadczenie niniejsze wvdaje się celem przedstawienia w Urzędzie Celnym
Warszawa-Gdańsk.

Załącznik do ogłoszenia
celnego przyw. Nr. _____



16/2. Ksyci



LEGITYMACJA UBEZPIECZENIOWA

UWAGA:

Zakłady pracy i pracownicy powinni dokładnie zpoznać się z „ pouczeniem ” zamieszczonym na końcu legitymacji i stosować się do niego.

Symb. ZUS/E-2 CWD B/Olsztyn, Zem. Nr 836/Oo.
Ostat. Z. Graf. Lz. 1135 (100.000 ks, a 12 k) kwit. 7 kl. 60 g. 59x84 6.6.—25.6.55.
Z-B-2236



LEGITYMACJA UBEZPIECZENIOWA 12



Pracownik



członek rodziny



członek rodziny

Septy Nr 71
KRAJOWY ZAKŁAD UBEZPIECZENIA
-SZKOLA

Fotografia 45x63 mm
na białym tle
bez nakrycia głowy

członek rodziny

podpis pracownika

Seria J.

Nr 277104

Ob. Piper nazwisko

Heliodor Józef imię

pełne nazwisko męża

urodzony w Helwał

dnia 5 VII 1923r.

Wydano dnia 17 czerwca 1957r.

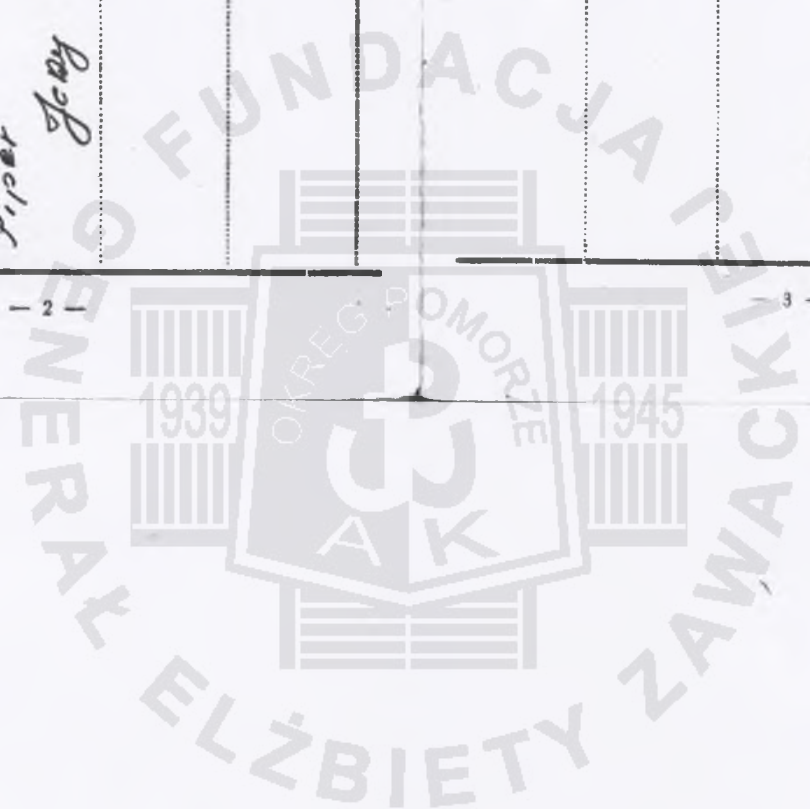
Pieczęć zakładu pracy
Józefów-Szkola

Podpis



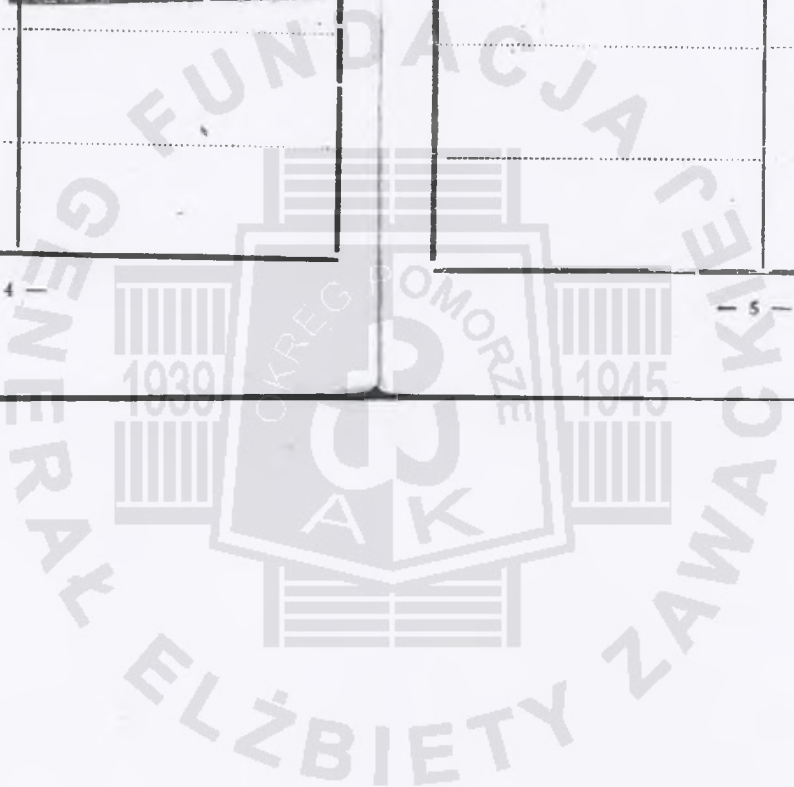
Członkowie rodziny, uprawnieni do pomocy leczniczej

Nazwisko i imię	Stoień po-krewieństwa	Data urodzenia	Data wpisu, podpis i pieczęć zakładu pracy
Piper Karmela	żona	14.5.1924	17 IV 1957 <i>[Signature]</i>
Piper Jacy	syn	27 IV 1948	



Miejsce zamieszkania pracownika	Data wpisu, podpis i pieczęć zakładu pracy
mięscowość, ul. i nr domu	
Komorów Osiedle bawecloh Nr. 57	17.VI.1957r. [Signature]
Komorów Osiedle, Domecek "57"	PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH Nr 7 02.12.1954 Odcinek Wągrowy Nr 7 Kierownik [Signature]
Komorów Osiedle, Domecek	PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH Nr 7 02.12.1954 Odcinek Wągrowy Nr 7 Kier. Robot [Signature]

Miejsce zamieszkania pracownika	Data wpisu, podpis i pieczęć zakładu pracy
mięscowość, ul. i nr domu	



Zaświadczenia zakładu pracy o zatrudnieniu

dów pracy (pracodawców) nieniu

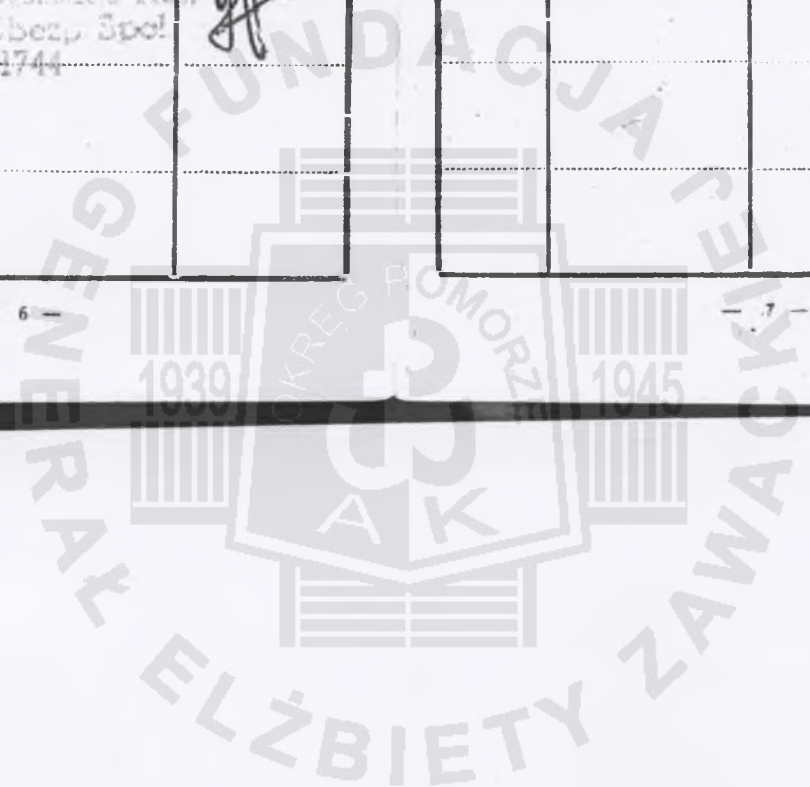
15

Data rozpoczęcia pracy (dzień, miesiąc i rok)	Nazwa zakładu pracy (pieczęć) lub nazwisko i imię pracodawcy oraz adres	Data wpisu do rubryki 1, 2 i podpis
1	2	3
15/11/56	321636	17.11.56 [Signature]
4/11/56	[Faint text]	[Signature]
-	[Faint text]	[Signature]
-	[Faint text]	[Signature]
-	[Faint text]	[Signature]
-	[Faint text]	[Signature]

Data ustania zatrudnienia (dzień, miesiąc i rok)	Data wpisu do rubryki 4, pieczęć zakładu pracy i podpis	Zastłek wypłacono od-do (dzień, miesiąc i rok)	Data wpisu do rubryki 6, pieczęć i podpis
4	5	6	7

- 6 -

- 7 -

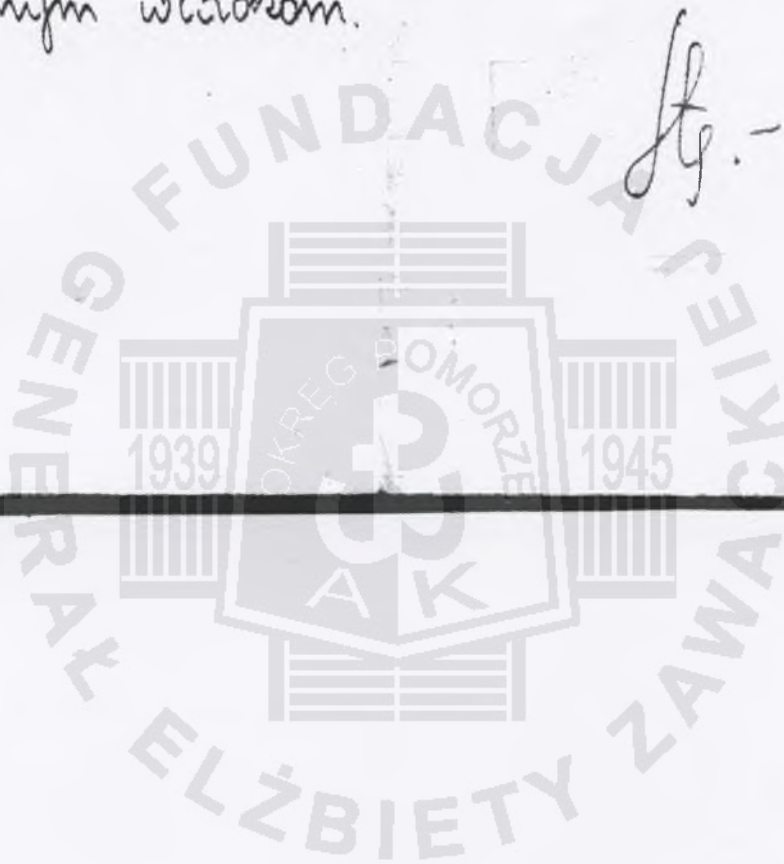


Zaświadczenie

Zaświadczam się, że Ob. Piper Heliodor
zam. Głomnow był zatrzymany
w YtR. 12 w m-cu październiku ^(zob. obel. kmita) 11.206.12 godz. 92.

(typige dwieście sześć złotych 12/100)

Zaświadczenie wydaję się w celach przeciżenia
odnośnym władcom.



Z A Ś W I A D C Z E N I E

Ob. Piper Heliodor
.....
stanowisko służbowe recepcjonista
ur. dnia 5.VII. 19.23 r. w Kowalu k/Wrocławiu
złożył w dniu 30.V. 19.60 r.
egzamin z wynikiem pomyslnym
z następujących języków obcych:
niemieckiego w mowie i w piśmie
angielskiego w mowie ~~i w piśmie~~
..... w mowie i w piśmie
..... w mowie i w piśmie

Zaświadczenie niniejsze wydane zostało na podstawie protokołu Komisji Egzaminacyjnej, powołanej zarządzeniem C.Z.P.U. "O r b i s" - Nr 69 z dnia 30.V. 1957r.

Warszawa dnia 3.VI. 19.60 r.

Członkowie PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEWODNICZĄCY
Komisji Egzaminacyjnej Komisji Egzaminacyjnej

Warszawa, dnia 2 lipca 1960r.

Z A S W I A D C Z E N I E

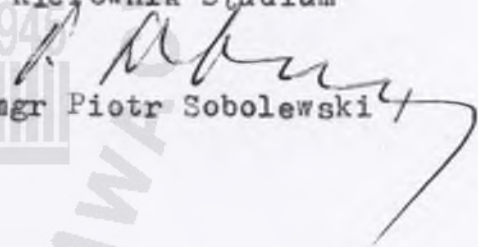
Studium Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego stwierdza,
że Ob. Piper Heliodor, ur. 5.VII.1923r. zam. w Komorowie k/W-wy,
ul. Mazurska 57 poddał się egzaminowi z języka hiszpańskiego
w zakresie potrzebnym dla tłumaczy i uzyskał wynik bardzo dobry.

Zaświadczenie niniejsze wydaje się w celu przedłożenia
odnośnym władzom.

Egzaminatorzy:

/mgr W. Kowalewski /
/ mgr Jan Sękowski /

Kierownik Studium


/mgr Piotr Sobolewski /



1939 OKRĘG POMORSKI
Ojcze Święty!

Piper Heliodor

najpokorniej upadać do stóp Waszej Świątobli-
wości błaga o Błogosławieństwo Apostolskie
z odpustem zupełnym na godzinę śmierci, nawet
i wtedy, gdy nie mogąc się wyświadczyć i przyjąć
Komunii Świętej skruszony: zawezwie ustami
lub sercem Najświętsze Imię Jezus.

*Annus Domini benigne annuit precibus
Dat. ex Aedibus Vaticanis die 15. 9. 1939
+ Joseph Spigone
Archiep. Nicomedensis*

T: 01-1334/2183 Pom. Włocławek

Piper Ottomar

✓
✓ 1939 Szary informacyjny
k.

Piper Ottomar

Wrocław
(-Kowal) 1
2.W2-RK

zob. Liotkowski B., Polska
Podsiemka na Kujawach...
Tomii 2008, s. 341, 47-48, 151,
248, 249-250, 257, 380, 413, 525

RK. 1'15

Piper Otomar

